Nr. 154 Kraków, piątek 8 lipca 1927 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 296
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

27%

Ogłoszono wczoraj tymczasowe zestawienie wyników wyborów do Rad miejskich w byłem Królestwie i Wilnie. Zestawienie to jest poniekąd obrazem nastrojów politycznych ludności i sygnałem, jakby ułożyły się wyniki wyborów do nowego Sejmu.

Cztery objawy dają się stwierdzić ponad wszelką wątpliwość:

1) **Katastrofalna klęska chjeny.**
2) **Ogromne sukcesy PPS.**
3) **Słabość obozu „sanacji moralnej".**
4) **Słabość komunizmu.**

Na 950 mandatów, ogółem zliczonych, uzyskała chjena tylko 304 czyli 32%. Tymczasem PPS niedaleka jest już od prześcignięcia chjeny swą siłą. **PPS zdobyła 255 mandatów czyli 27%.** Jest to zwycięstwo olbrzymie, jeśli zważymy, że główny atak reakcji kierował się w walce wyborczej przeciw socjalistom, że chjena jest stronnictwem starem i zadomowionem w b. Kongresówce, że łączy wszystkie żywioły burżuazyjne i trzy stronnictwa, podczas gdy PPS jest ubogiem stronnictwem robotniczem.

Grupy sanacyjne, jak Partja Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej, **nie osiągnęły więcej jak 7.4% czyli 71 mandatów.** Nie jest to wiele, jeśli wziąć pod uwagę rozmiary agitacji stronnictw rządowych, dysponujących wielkiemi środkami materjalnemi i pomocą sfer urzędniczych.

Okrzyczane niebezpieczeństwo komunistyczne ukazuje się we właściwych rozmiarach. Policzeni łącznie z „lewicą PPS" mają komuniści 33 mandaty, to jest 3.4%; **ośm razy mniej niż socjaliści!** Jeszcze nędzniej przedstawia się „triumfalny pochód" **monarchistów** w Polsce— 4 mandaty w Wilnie, oto wszystko, czem mogą się poszczycić. **Haniebną klęskę poniosła NPR,** oba jej odłamy uzyskały wszystkiego 3 mandaty, a więc mniej niż monarchiści! Po takich klęskach niema już odrodzenia... Narodową Partję Robotniczą spotyka los, na który sobie zasłużyła: **sromotny upadek.**

Trzeba wreszcie zaznaczyć **silny wzrost grup socjalistycznych wśród żydów:** 198 mandatom sjonistów i ortodoksów przeciwstawiają się 82 mandaty Bundu, Poale Sjonu lewicy i prawicy (60+14+8). Oznacza to objęcie **29%** społeczeństwa żydowskiego w Polsce wpływami socjalizmu.

Można jeszcze wskazać na najciekawsze przejawy załamania się wpływów chjeny w miastach polskich: **W Lublinie liczba mandatów chjeny spada z 33 na 11,** w **Słomnikach** z 16 na 3, w Łowiczu traci endecja 10 mandatów, gdy z drugiej strony w tymże Łowiczu **PPS wzrasta z jednego mandatu na 11,** w Skarżysku **z trzech na 13!!!** W rozlicznych gminach miejskich wkroczyła na ratusze **czerwona większość,** by sprawować rządy!

Tego układu stosunków nie można oczywiście przenosić na całe państwo, gdyż nastroje po wsiach są inne niż w miastach. **Ale i po wsiach klęska chjeny jest niewątpliwą.** Weźmy dla przykładu wynik wyborów w 34 gminach wiejskich województwa łódzkiego. Otrzymała

	mandatów	dotychczas
endecja	48	104
Wyzwolenie . . .	148	122
Piast	63	61
Związek chłopski .	15	0

Chjena przegrała: chjena przegra w najbliższych wyborach sejmowych — oto przepowiednia, która ma wszelkie dane sprawdzenia się.

Socjalizm zwycięża, socjalizm idzie naprzód. Przy ostatnich wyborach sejmowych zdobyliśmy 10% głosów. Teraz — coprawda tylko po miastach — osiągnęliśmy 27%. W pierwszym Sejmie mieliśmy 34 posłów, w drugim 41, ilu będziemy mieć w trzecim Sejmie?

Dołożymy wszelkich sił, by zdwoić robotniczą reprezentację parlamentarną!

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Komedja pomyłek

Tłómaczono nam przez szereg długich miesięcy, że bardzo wiele pozornie dziwacznych i niezrozumiałych posunięć rządu ma jeden cel na widoku: **rozbicie narodowej demokracji.** Ona to przecie jest główną podstawą wstecznictwa polskiego. Trzeba jej odebrać źródła siły — wielką własność ziemską, wielki przemysł, duchowieństwo, wtedy runie Związek Ludowo-Narodowy, i postęp oraz kultura polityczna i moralna zapanują nad biedną ziemią polską.

Plan — strasznie mądry, przenikliwy, sprytny, dowcipny.

A więc — urządzono zabawę w **Nieświeżu.** Powołano do życia **Stronnictwo Prawicy Narodowej** i **Polską Organizację Zachowawczej Pracy Państwowej.** Pp. Meysztowicz i Niezabytowski zasiedli w Radzie Ministrów. Narodowa Demokracja „straciła" tych, których nigdy nie posiada, a **reforma rolna** została wcale gruntownie zaszpuntowana, co zresztą nie przeszkadzało części ziemiaństwa, popierającej nadal **„Warszawiankę" p. Strońskiego.**

Powstała „wszechstanowa" **Partja Pracy.** Dlaczego ni stąd ni zowąd wyciągnięto z lamusa historji owe „stany", pojęcie, związane z ustrojem średniowiecznym, dziś pozbawione wszelkiego sensu, — któż odgadnie? Dość, że **Partja Pracy,** chociaż zaczęła rozsądnie od haseł liberalno-mieszczańskich, — rychło ogłosiła siebie za stronnictwo „ogólno-narodowe", co chce ogarnąć wszystkie klasy społeczne, stworzyć „syntezę" sprzecznych interesów, potrzeb, dążeń.

I — wreszcie — uroczystości wileńskie — koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Gdyby chodziło o czysto **religijny** obchód, nie pisałbym o nim ani słowa w artykule **politycznym.** Czy można jednak uwierzyć, że pp. **Miedziński** i **Dobrucki** z pobożności jedynie przybyli do Wilna. Dla pojednania jednostki z **kościołem** katolickim nie potrzeba ani salw armatnich, ani wojska, ani policji. Dla pojednania **rządu z organizacją duchowieństwa,** w wojującym klerykalizmem, te wszystkie „dodatki" są niewątpliwie ważne. I **monarchistyczne „Słowo"** mówi zupełnie słusznie, że koronacja Matki Boskiej Ostrobramskiej była aktem nie tylko religijnym, ale również **politycznym.** Dla bardzo wielu, niestety, „modlących się" pod ulewnym deszczem była **wyłącznie** aktem politycznym. Człowieka głębiej wierzącego musi to oburzać. Ze stanowiska polityki państwowej mamy do czynienia z próbą obecnego rządu dojścia do porozumienia z **klerem.**

A teraz — nieco historji.

Związek Ludowo-Narodowy — to dalszy ciąg **Ligi Narodowej** i **Ligi Polskiej** z epoki niewoli. Liga Polska utrzymywała ścisły kontakt z **wolnomularstwem** międzynarodowem, reprezentowała krańcowy radykalizm społeczny. Liga Narodowa na początku swego istnienia — około roku 1900 — głosiła hasła skrajnie demokratyczne i wolnościowe, jaskrawo **antyklerykalne,** nie odrzucała nawet walki klasowej. Drogę od Ligi do Związku Ludowo-Narodowego odbyli narodowi demokraci w ciągu kilkunastu lat; służyły temu pochodowi, jako drogowskazy, — dwie zasady: **„ogólno-narodowe" ujęcie polityki, sojusz z duchowieństwem.**

Rezultat? Pęta klerykalizmu, zacofanie umysłowe, ochrona potrzeb kołtunerji drobnomieszczańskiej.

Nasz dzisiejszy „obóz rządowy", występując do boju na śmierć i życie z narodową demokracją, postanowił widocznie **przejąć** jej sposób myślenia, metody działania, rację istnienia. Jeno ewolucję, na którą p. **Dmowski** potrzebował kilkunastu lat, przebyto tym razem w ciągu kilkunastu miesięcy. Zapomniano o — jakże podstawowej — prawdzie każdej nauki: **te same przyczyny rodzą zawsze i wszędzie te same również skutki.**

Walka z **ideologią** przeobraziła się w walkę z **ludźmi.** A — dalibóg — dla Polski jest rzeczą najzupełniej obojętną, czy to p. **Głąbiński** z ks. prałatem **Nowakowskim,** czy też p. **Miedziński** z ks. kardynałem **Kakowskim** będą wspólnie rozstrzygali o jej losach.

Bo jednak stary **Marx** miał słuszność, gdy pisał, że dla złamania danego obozu **politycznego** trzeba złamać odnośne **klasy społeczne.** Inaczej — szkoda czasu. Cóż robić, skoro nasi ministrowie i publicyści rządowi „nie lubią nadużywać sztuki czytania", chociaż „historja" jest nauczycielką życia".

UWAGI

PRZECIW KOMU?

Jak donoszą pisma warszawskie, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z główną komendą policji opracowuje obecnie nową ustawę o policji państwowej. Ustawa określa kompetencje policji i ustala między innemi **prawo użycia broni w sensie szerszym, niż to jest w obecnych przepisach.**

Poczekamy cierpliwie do chwili, kiedy ukażą się w druku te nowe przepisy. Wtedy będziemy mogli ocenić je należycie. **Obawiamy się jednak zapowiadanego rozszerzenia prawa użycia broni przez policję.**

Za często policja strzelała u nas do robotników — i to tak przed majem, jak i po maju. Dość przypomnieć Kalisz, Włocławek, Stryj, Inowrocław, Dźwiniarz. Teraz prawo użycia broni ma być rozszerzone...

Przeciw komu?

—ooo—

DWIE RELIGJE RZYMSKO - KATOLICKIE

W Gdańsku odbywa się walny zjazd Stowarzyszenia chrześcijańsko - demokratycznych nauczycieli szkół powszechnych w Polsce. Zjazd odbywa się z wielką pompą i wśród wielu uroczystości, zamącony jednak niespodzianką, jaką **klerykalnym** nauczycielom polskim urządzili księża gdańscy.

Czytamy bowiem w dziennikach: „Obrady zjazdu rozpoczęły się nabożeństwem odprawionem na dziedzińcu gimnazjum polskiego w Gdańsku, albowiem **duchowieństwo niemieckie Gdańska odmówiło zezwolenia na odprawienie mszy świętej w jednym z kościołów gdańskich".**

Pokazuje się zatem najwidoczniej, że istnieją dwie (jeśli nie więcej) religje rzymsko - katolickie: **polska i niemiecka,** i że obie te religje są z sobą w wojnie?

Chrystus pouczał: miłujcie nieprzyjacioły wasze. Co to mówić o miłości nieprzyjaciół, kiedy nawet współwyznawcy jednego i tego samego kościoła rzymsko - katolickiego nie mogą dojść z sobą do porozumienia!

Gorąca atmosfera

W Europie jest teraz gorąco. Nietylko dlatego, że mamy lipiec, normalnie najgorętszy miesiąc w naszym klimacie. Gorącą jest atmosfera polityczna, szczególnie groźna ze względu na reminiscencje historyczne: w lipcu 1870 wybuchła wojna niemiecko-francuska, w lipcu 1914 wybuchła wojna światowa.

Zerwanie stosunków między Anglją a Rosją wywołało w polityce europejskiej tę gorącą atmosferę. Pobudza ona do refleksyj na temat wszystkich zapewnień pokojowych, konferencyj rozbrojeniowych, Locarna i Thoiry, które po ostatniej — co do czasu — wojnie miały stać się raz na zawsze zamknięciem krwawych rozpraw między państwami. Zerwanie to zaczyna teraz objawiać się w prawdziwej swej istocie jako blok, a przynajmniej **próba utworzenia bloku antyrosyjskiego,** a więc podobnego do tworu, który — nominalnie także dla celów pokojowych — istniał przed wojną w Europie pod nazwą trójprzymierza Austrji-Niemiec-Włoch i dwuprzymierza Francji-Rosji.

Zdawało się w pierwszej chwili, że Anglja zrywa stosunki z Rosją na własną rękę i na tym geście się zatrzyma. Jeżeli, jak zapewniał Baldwin, zerwanie było spowodowane urzędową — prowadzoną przez poselstwo i misję handlową — propagandą sowiecką i miało być obroną przeciw tej groźnej dla imperjum brytyjskiego robocie, to następstwa objawiają się w daleko niebezpieczniejszej formie, w formie usiłowań Anglji w kierunku doprowadzenia do koalicji antyrosyjskiej, choćby narazie dla wojny gospodarczej.

W kombinacjach angielskich wielka z natury rzeczy rola przypada Niemcom. Nie wynika to z jakiejś wspólności interesów niemiecko-rosyjskich, ani niema przeszkody w pozyskaniu Niemiec mimo obowiązujących je umów z Rapallo z 1922 r. i z Berlina z kwietnia br., — chodzi poprostu o **kupienie Niemiec,** bez udziału których o wojnie gospodarczej z Rosją nie może być mowy.

Niemcy, przynajmniej dopóki ich polityka zagraniczna leży w rękach Stresemana, mają jedno tylko dążenie: zatrzeć wszelkie ślady swej klęski, stać się równorzędnem z innemi, tj. ze zwycięskiemi mocarstwami, aby w ten sposób zrzucić ostatnie więzy swej klęski: okupację Nadrenji i uzyskać ulgi w spłatach odszkodowania, ujętych planem Dawesa. **Zniesienia okupacji Nadrenji** przed terminem, przewidzianym w traktacie wersalskim, tj. w r. 1935, **Niemcy w dotychczasowych rokowaniach z Francją i Anglją osiągnąć nie zdołały. Reformy planu Dawesa,** który w następnych latach będzie kosztował Niemcy blisko 2 miljardy złotych marek rocznie, **także nie osiągnęły** — cóż dziwnego, że te dwa punkty o olbrzymiem znaczeniu moralnem i materjalnem są tą dźwignią, zapomocą której **Anglja chce ruszyć Niemcy z ich stanowiska opartego na umowach z Rosją!**

Okazuje się stąd, że Niemcy, same szukając zysków, stały się równocześnie poszukiwanym towarzyszem broni. Ktoby był pomyślał coś podobnego przed 1924 r., zanim MacDonald i Herriot pierwsi przełamali przymusowe odosobnienie Niemiec, zupełne ich pomijanie przy wszystkich kombinacjach, jakich nigdy w Europie po wojnie nie brakło! **Czy jednak Niemcy pójdą na ten interes, tj. w zamian za uwolnienie Nadrenji i reformę planu Dawesa dadzą się wciągnąć do koalicji antyrosyjskiej, którą Anglja bez żadnych wątpliwości usiłuje utworzyć?**

Na tym właśnie punkcie rozgrywa się w polityce światowej cicha a niemniej zawzięta walka. Niewiele się zmieniło w metodach dyplomatycznych; **tajna dyplomacja znów jest górą i w cichości gabinetów układa się plany, które prędzej czy później mogą doprowadzić do wyładowania się atmosfery w formie gwałtownej burzy, w formie krwi i żelaza.**

Zbyt wielkie interesy wchodzą w grę, aby Anglja — szczególnie Anglja rządzona przez konserwatystów — miała pominąć jakąkolwiek sposobność do porachowania się z Rosją. Zbyt dużo Anglja ma do stracenia w Azji i w całym zresztą świecie na powadze i na realnej sile, aby nie próbowała ostatniej stawki, tj. rozprawy orężnej. A robi to w sposób tradycyjny: przez tworzenie **koalicji,** na którą potem przerzuca cały ciężar **krwawej roboty.**

W Rosji widocznie wierzą, że do tej roboty przyjść musi i stąd ciągle czytamy groźne przemówienia, których tenor brzmi mniejwięcej: jesteśmy przygotowani, nie boimy się. Rzecz naturalna, że gdzie ciągle operuje się tak gorącemi argumentami, o wybuch nie jest trudno.

Narody mają dużo powodów do zastanowienia się nad losem, który im ponad ich głowami garstka ludzi przygotowuje. Więc na to padły miljony ludzi, na to dalsze miljony cierpiały głód i nędzę, aby i za tę straszną cenę nie okupić sobie spokoju bodaj dla jednego pokolenia! Wielką jest kultura Europy, ale jeszcze większą jest potęga kapitału, który dla swych potrzeb znowu prowokuje nieszczęście, na którem zyska, jak przedtem zyskał.

Z dwojga złego wolą mniejsze

Socjaliści francuscy za okręgami jednomandatowemi

We francuskiej izbie deputowanych rozpoczęła **się walka o reformę ordynacji wyborczej.** Walka ta posiada duże znaczenie nietylko dla Francji, ale i dla całej Europy. Od wyników reformy zależy w wielkiej mierze wynik najbliższych wyborów we Francji — na wiosnę 1928, a skład parlamentu francuskiego wywiera wszakże ogromny wpływ na politykę zagraniczną republiki.

Partje lewicowe domagają się **przywrócenia systemu okręgów jednomandatowych** i wyborów ścisłych tam, gdzie w pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie uzyskał bezwzględnej większości. **Także i socjaliści** żądają powrotu do tego dawnego systemu, który sami niegdyś gorąco zwalczali. Odpowiednie uchwały powziął ostatni kongres partyjny w Lugdunie (Lyon). Stanowisko socjalistów francuskich atakowane ostro przez reakcję i komunistów, **wymaga wyjaśnienia.**

KARYKATURA PROPORCJONALNOŚCI

Gdyby socjaliści francuscy stali przed wyborem: albo proporcjonalne prawo wyborcze albo powrót do okręgów jednomandatowych — **to cała partja solidarnie opowiedziałaby się za wyborami proporcjonalnemi.** Wyborów proporcjonalnych domagała się partja pod wodzą Jauresa przez długie lata przed wojną, gdyż głosowanie proporcjonalne jest systemem **najsprawiedliwszym.**

Ale takiego wyboru partja nie ma. Obecny system proporcjonalnego głosowania we Francji **nie ma nic wspólnego z prawdziwemi wyborami proporcjonalnemi.** Obecna ordynacja wyborcza była wynikiem kompromisu, zawartego przed ośmiu laty przez zwolenników i przeciwników proporcji wyborczej celem usunięcia dawnego systemu jednomandatowego. **Nowa ordynacja okazała się jednak wkrótce karykaturą proporcjonalności.** Jakież są bowiem zasady tej ordynacji? Okręgi są wielomandatowe. Każdy wyborca przy głosowaniu wymienia na karcie tylu kandydatów, ile posłów liczy dany okręg. Każdy kandydat, który otrzyma bezwzględną większość głosów, otrzymuje mandat, a dopiero pozostałe mandaty dzieli się **proporcjonalnie pomiędzy poszczególne listy.**

BLOK NARODOWY

Jest to zatem czysta loterja. Przeciw niespodziankom wyborczym, nieuniknionym przy tej ordynacji, zabezpieczały się stronnictwa, tworząc najdziwaczniejsze związki wyborcze. W pierwszych wyborach przy tym systemie — w jesieni 1919 — **odnieśli socjaliści wielką klęskę, aczkolwiek liczba głosów socjalistycznych wzrosła.** Klęskę spowodowało to, że socjaliści prowadzili walkę wyborczą samodzielnie, a tak samo samodzielnie szło lewe skrzydło radykałów pod wodzą Herriota. Natomiast partje reakcyjne zręcznie wykorzystały nową ordynację wyborczą i **utworzyły w całym kraju jednolity front „bloku narodowego",** który zwyciężył na całej linji. **Przez 4½ roku cała Europa na własnej skórze odczuwała następstwa tego zwycięstwa reakcji francuskiej.**

KARTEL LEWICY

Nauczona doświadczeniem, lewica utworzyła przy następnych wyborach (11 maja 1924) **„kartel lewicy",** który odniósł świetne zwycięstwo. Gdzieniegdzie tylko komuniści rozbili głosy lewicy i w ten sposób uratowali kandydatów reakcji. Od **takich sojuszów wyborczych socjaliści oczywiście wolą samodzielną walkę,** przynajmniej w pierwszem głosowaniu.

O wywalczeniu prawdziwej proporcjonalności wyborczej nie można obecnie nawet marzyć. Większość Senatu nie dopuści do takiej reformy. W tych warunkach socjaliści postanowili poprzeć radykałów w walce o powrót do okręgów jednomandatowych. **Tylko reakcja i komuniści** upierają się przy obecnym systemie rzekomej proporcji, gdyż spodziewają się stąd korzyści dla siebie przy najbliższych wyborach.

Mając do wyboru zło mniejsze i większe, **zdecydowali się socjaliści na mniejsze zło.**

CZY ODSTĘPSTWO OD ZASAD?

Blok narodowy wraz z komunistami usiłuje nie dopuścić do reformy wyborczej. Nie zabraknie prób rozbicia większości lewicowej za pomocą wniosków w pewnych sprawach, w których lewica nie jest jednolita. Chodzi tu np. o liczbę posłów i o **prawa wyborcze dla kobiet.** Za prawami dla kobiet są socjaliści, przeciw nim są radykali. Większość Senatu jest przeciw prawom dla kobiet.

Na szczęście, zarządy czterech frakcyj dawnego „kartelu lewicy" (socjaliści, radykali, socjaliści-republikanie i lewica radykalna) **przed rozpoczęciem dyskusji o reformie wyborczej postanowiły występować karnie i jednolicie** we wszystkich sprawach reformy. Ta rozsądna uchwała będzie zapewne wykonana i lewica osiągnie swój cel. Senat od dawna składa się ze zwolenników okręgów jednomandatowych i nie będzie sprawiał trudności.

Na pozór, socjaliści francuscy zdradzają swe zasady, odstępując od żądania proporcjonalnych wyborów i praw wyborczych dla kobiet. W rzeczywistości rozumieją oni tylko, że sztywna i fałszywie pojęta „wierność dla zasad" dopomogłaby w tym wypadku reakcji. **Z dwojga złego, socjaliści francuscy wybierają mniejsze.**

Wzrost drożyzny w Krakowie

Komisja statystyczna stwierdziła wzrost drożyzny w Krakowie w miesiącu czerwcu w porównaniu z majem **o 0.39%.**

Wybory samorządowe

DALSZE SUKCESY PPS

Łuków: PPS 1.564 głosy, 7 mandatów. **Wierzbnik:** PPS 9 mandatów. **Puławy:** PPS 807 głosów, 6 mandatów. **Krasnystaw:** PPS 3 mandaty (przedtem bez mandatu). **Hrubieszów:** PPS 2 mandaty (przedtem bez mandatu). **Pińczów:** PPS 4 mandaty. **Konin:** PPS 592 głosy, 4 mandaty (przedtem bez mandatu). **Busk kielecki:** PPS 2 mandaty.

WIELKI SUKCES PPS W SŁOMNIKACH

Ze Słomnik (powiat Miechów) telefonuje nasz korespondent: W niedzielę 3 bm. odbyły się wybory do rady miejskiej. Uprawnionych do głosowania było 2300, głosowało 1669. Wynik wyborów:

Lista nr. 1 (żydzi) — 0 mandatów. **Nr. 2 (PPS) — 389 głosów, 6 mandatów, dotąd bez mandatu!** Nr. 3 (kupcy żydowscy — 0 mandatów. Nr. 4 (gmina wyznaniowa żydowska) — 547 głosów, 4 mandaty. Nr. 5 (związek rzemieślników żydowskich) — 82 głosy, 1 mandat. Nr. 6 (chrześcijański blok narodowy) — 182 głosy, 3 mandaty. Nr. 7 — (sjoniści) — 97 głosów, 1 mandat. Nr. 8 (demokratyczny blok drobnomieszczański, zbliżony do PPS) — 559 głosów, 9 mandatów.

Po wyborach lista nr. 8 zwróciła się do PPS z propozycją **objęcia rządów w gminie.** Obie listy mają łącznie większość w radzie miejskiej. Ponadto zgłosiły swe przystąpienie do większości lewicowej lista nr. 5 i nr. 7.

ZWYCIĘSTWO LISTY POSTĘPOWEJ W ŻABNIE POD TARNOWEM

W dniach 21 i 26 czerwca odbyły się poraz pierwszy po przyłączeniu do miasta Żabna gmin podmiejskich wybory do rady miejskiej. Wybory były ciekawe, nietylko z powodu przyłączenia gmin podmiejskich, ale także ze względu na nastroje, jakie wytworzyły się po przewrocie majowym. Pomimo szalonej agitacji, nieprzebierającej w środkach, pomimo oszczerstw publicznie miotanych przeciwko dotychczasowemu zarządowi gminy, który to zarząd sprawował obóz postępowy wzorowo i bez zarzutu i pomimo przygniatającej większości obałamuconych i niezadowolonych z przyłączenia do miasta włościan, którzy dotąd nie mogli jeszcze odnieść korzyści z przyłączenia ich do miasta, wyszedł dotychczasowy zarząd z wyborów obronną ręką, zdobywając równą połowę miejsc w radzie miejskiej. Faktycznie uzyskał większość, albowiem i wiele jednostek z przeciwnego obozu uznaje zasługi dotychczasowego zarządu i jedynie pod presją osób wpływowych a wrogich postępowi zmuszeni byli stanąć przy wyborach do przeciwnej stronie. — Zwyciężyła więc idea podporządkowania interesów własnych interesom publicznym, zwyciężyła praca rzetelna i uczciwa. Pokonano wrzaskliwość i demagogję osobników, stawiających wyżej interes własny nad publiczny. Dobry to znak przed wyborami do Sejmu.

17 lipca zjazd do salin w Wieliczce!

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Genewa

II.

Zmieniają się motywy produkcji. Wytwórczość z jedynego motywu zysku uniemożliwia dalszy kapitalistyczny rozwój. Rozwój techniki i przemysłowej organizacji, tj. rozwój do nieprzewidywanych możliwości wytwarzania w dysproporcji do społecznego rozwoju, to znaczy możności nabywczej i do skrócenia czasu pracy, silnie obniżył zyski z produkcji, względnie nawet uniemożliwił jej intratność i to tak, że zysk jako motyw wytwarzania dla kapitalistycznego producenta stal się conajmniej wątpliwym. Przytem usunięcie przeszkód w podniesieniu zbyt niskiej stopy życiowej, względnie niemożliwości zaspokojenia tych małych potrzeb, otwiera widoki niedających się objąć możliwości zbytu, które muszą być powołane do konsumcji. W ten sposób wysuwa się na czoło nowy motyw produkcji — **wytwarzanie celem zaspokojenia potrzeb.** Podniesienie stopy życiowej proletarjatu, stworzenie możności zaspakajania daleko idących zapotrzebowań i wywoływanie nowych potrzeb, otwierają perspektywę bliską na ogromne konjunktury gospodarcze. Wedle mego zdania, nowy ten w dzisiejszym ustroju motyw, przedostający się na czoło, okazuje się jedynie słusznym, a konieczność uwzględnienia go w nowych dążnościach gospodarczych kapitalistycznych okazuje jak wielki jest postęp w przesiąknięciu kapitalistycznej metody produkcji społecznemi punktami widzenia. Wobec tych rozważań usuwam na bok kwestję życzliwości czy nieżyczliwości wzajemnej i wysuwa się jedynie kwestja, jakie przewroty nastąpią teraz pod naciskiem gospodarczych konieczności, a światowa konferencja gospodarcza da nam pewne wyjaśnienia. W oczy rzucają się symbole tego procesu na światowej konferencji gospodarczej.

Wielką niespodziankę stanowiło wezwanie, by wśród przedstawicieli gospodarstwa państw znajdowali się przedstawiciele robotników, a zatem przedstawiciele klas. Podczas przygotowań nie myślano wcale o przyznaniu robotnikom reprezentatywnych miejsc, które na tej konferencji mają większe znaczenie aniżeli w korporacjach parlamentarnie pracujących. Przyznano jednak socjalistom dwa miejsca w pełnej konferencji a po jednem w komisjach, wszystko symbole zupełnego równouprawnienia. Nie można wobec przebiegu konferencji mówić o pełnym sukcesie, o pierwszej próbie nowego ustosunkowania się pracy i kapitału, ale należy przyznać poważne staranie, by decyzje socjalistom umożliwiały współpracę. Robotnik z objektu gospodarstwa z wykluczonego od decyzji narzędzia, ma stać się subjektem produkcji. Odnosi się wrażenie, że zdobywa uznanie opinja, że dyktatura właściciel środków produkcji nie jest koniecznym warunkiem zdrowej organizacji warsztatów pracy. Demokratyczna organizacja produkcji do której się teraz dąży, jest sprzeczną z wszystkiemi do dzisiaj panującemi formami wytwarzania. Nie jest to czczym frazesem, skoro wskazuje się na wspólność kapitalistycznej i bolszewickiej metody produkcji polegającej w obu wypadkach na dyktaturze właściciela środków produkcji nad robotnikiem. Dyktatura owa tworzy ścianę, dzielącą socjalistów od komunistów, a bez niej komuniści, swych metod gospodarczych utrzymaćby nie mogli. Z tej wspólnoty dyktatury mogło w komunistycznych uczestnikach konferencji obudzić się zrozumienie, że przy utrzymaniu się obu dyktatur system kapitalistyczny i system bolszewicki mogą bez tarć obok siebie gospodarować.

To oświadczenie bolszewików, mimo pewności siebie, z którą zostało wypowiedziane, zawiera zrzeczenie się rewolucji światowej, a zatem radykalny zwrot, którego po komunistach spodziewać się nie można było. Pierwsze potężne wrażenie zrzeczenia się rewolucji światowej słabło w miarę uświadomienia sobie skomplikowanych stosunków rosyjskich, podtrzymujących stale brak zaufania do oświadczeń bolszewickich, traktowanych z największym brakiem wiary. Na większe zainteresowanie zasługiwałby stosunek dalej dyktatorsko gospodarowanej Rosji do Europy, dążący do zdemokratyzowania. O ile stanowisko komunistów w Genewie nie miało cechy taktycznej, skierowanej na zwalczanie socjalistów, to nasuwa się konieczny wniosek, że bolszewicy uważają demokrację gospodarstwa za groźny dla ich systemu gospodarczego przewrót.

Czy ziszczą się nadzieje, pokładane na Genewę? Czy jest to możliwe, aby wodzowie gospodarstwa odstąpili od dawnych swych tradycji, tak jak codziennie tworzą miejsca w swych pracowniach dla nowych doskonalszych maszyn, wyrzucając stare? Czy zgodzą się, nim konieczność stanie się jeszcze gwałtowniejsza przez zaostrzenie kryzysu? Rozwój da się odwlec, ale nie powstrzymać. Skoro pan **Lomers** (przedstawiciel wielkiego przemysłu niemieckiego) zrozumiał, że gniotą nas nietylko skutki wojny, ale że stoimy wobec rozwoju (nie powiedział kapitalizmu), którego skutki i bez wojny byłyby się objawiły, to nic mnie nie uprawnia do przypuszczenia, że z tego poznania nie wysnuje logicznych wniosków opiewających: **miejsca dla klasy robotniczej wśród kierowników produkcji, miejsca dla kontroli społecznej, wytwórczości ze stanowiska zapotrzebowania ludzkości.**

Trzeba przyznać, że ze stanowiska przeszłości kapitaliści poniosą daleko idące ograniczenia swych przywilejów, zmieniają się klasy w miarę rozwoju co do swego znaczenia i potęgi, gospodarstwo atoli rozwinie się, dobrobyt ludu i wszystko, co z nim się łączy, róść będzie stale.

Parafrazuję zdanie Belforta Baxa, wypowiedziane o socjaliźmie w Anglji: **Panom przemysłu wieść się będzie nieszczególnie, gospodarstwu jednak wieść się będzie wspaniale.**

Z życia robotniczego

WALKA GÓRNIKÓW O PODWYŻKĘ PŁAC

W zagłębiu Dąbrowskiem zażądał ostatnio Centralny Związek Górników **20 proc. podwyżki płac dla górników.** Przemysłowcy przychylnie odnoszą się do podwyżki zarobków, jednakże decydującą odpowiedź dadzą za tydzień. Zwłoka w udzieleniu odpowiedzi spowodowana jest tem, że przemysłowcy uzależniają podwyżkę płac od podwyżki cen węgla, na co muszą uzyskać zgodę rządu. **Związki robotnicze na taką koncepcję przemysłowców się nie godzą,** gdyż spowoduje to dalszy wzrost drożyzny. Mimo wszystko jednak spodziewać się należy podwyżki.

W Katowicach odbyła się konferencja przemysłowców górniczych z delegatami górniczych zw. zawodowych w sprawie wypowiedzenia przez zw. górnicze umowy zbiorowej w przemyśle górniczym. Na konferencji reprezentowanych było kilka związków zawodowych, m. in.: „Praca Polska", NPR i PPS. „Praca Polska" i NPR ustaliły swe żądania na 15 proc. podwyżki od 1 lipca, **natomiast Centralny Związek Górników zażądał 20 procent podwyżki.** Żądania te raz jeszcze będą przedmiotem konferencji przemysłowców, poczem ostateczna decyzja zostanie zakomunikowana delegatom związków.

UMOWA ZBIOROWA W KRAKOWSKIM PRZEMYŚLE GASTRONOMICZNYM

Zarząd Związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego, oddział w Krakowie, 6 czerwca **zawarł umowę zbiorową ze wszystkiemi istniejącemi w Krakowie przedsiębiorstwami restauracyjno - kawiarnianemi.**

Wobec braku inicjatywy ze strony inspektora pracy, Zarząd Związku zmuszony był przedsięwziąć na własną rękę kroki i z poszczególnymi właścicielami zawierać umowę o warunki pracy i wynagrodzenie, co ostatecznie przy dobrej woli poszczególnych pp. pracodawców skutecznie i dla obu stron zadawalniająco przeprowadzono.

Wszystkie zasadnicze postulaty pracowników zostały przeprowadzone, a to: pośrednictwo pracy przy Związku, wynagrodzenie w formie wyplacanego przez właścicieli procentu 10% w restauracjach, 15 % w kawiarniach i cukierniach, kalkulowane w cenach artykułów służących do rozporządzenia gościom, oraz ubiór marynarkowy.

Ze strony Związku w zawieraniu umowy brali czynny udział przewodniczący Związku A. Drozdowski, sekretarz T. Grocholski, oraz członek Zarządu S. Springer, z sekcji kuchmistrzów przew. L. Koczur, członkowie komisji cennikowej Z. Grocholski i Lewek.

Generał Żymierski przed sądem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 lipca.

Odroczona onegdaj sprawa gen. Żymierskiego i płk. Mączyńskiego rozpoczęła się wczoraj punktualnie.

Przewodniczy gen. Bronisław Sikorski.

Przy sprawdzaniu personalji gen. **Żymierski** oświadcza: jestem katolik, kawaler, oficer zawodowy, ukończyłem 8 klas gimnazjalnych, 4 kursy uniwersytetu, studja handlowe i prawne, szkołę oficerską przed wojną i wyższą szkołę wojenną po wojnie. W 1910 r. wstąpiłem do drużyn strzeleckich.

Płk. **Mączyński** urodził się w Mędrzewie w Małopolsce, ukończył gimnazjum, szkołę topograficzną, szkołę handlową w Warszawie. W roku 1910 wstąpił do drużyn strzeleckich, w r. 1914 do legjonów.

O godz. 3 m. 10 ukończono odczytywanie aktu oskarżenia, który zawiera aż 112 stron druku. Posiedzenie zamknięto, wyznaczając ciąg dalszy rozprawy na dziś na godz. 10 rano. Spodziewane są wyjaśnienia oskarżonych. Wyjaśnienia gen. Żymierskiego potrwać mogą dość długo.

Brak absolutny zainteresowania się tą sprawą wśród publiczności. Sala świeci pustkami.

Wiadomości polityczne

ODPRĘŻENIE W STOSUNKACH POLSKO - ROSYJSKICH

Berlińska „Tagliche Rundschau" donosi z powołaniem się na poinformowane koła warszawskie, że na konferencji, odbytej w końcu ub. tygodnia, między marszałkiem Piłsudskim a ministrem Zaleskim stwierdzono, iż w stosunkach polsko - sowieckich nastąpiło odprężenie. Poseł Patek miał od rządu polskiego otrzymać instrukcję, na podstawie której nastąpić ma w ustnych rokowaniach z Cziczerinem zlikwidowanie punktów spornych, wynikłych z zamordowania Wojkowa. Po załatwieniu tej sprawy nastąpi niezwłocznie zamianowanie nowego posła sowieckiego w Warszawie i zostaną wznowione rokowania o pakt o nieagresji między Polską a Unją sowiecką.

KONTROLA NAD BURZENIEM TWIERDZ NIEMIECKICH

„Sozialistischer Presse-Dienst" dowiaduje się, że na rzeczoznawców wojskowych aljanckich, którzy wspólnie z gen. von Pawelsem mają dokonać sprawdzenia stanu zburzonych fortec wschodnich, powołani zostali ze strony Francji mjr. Durand, ze strony Belgii mjr. Fulin. Ustalono, że wszyscy trzej po powrocie z podróży inspekcyjnej spiszą wspólny protokół w 2 egzemplarzach, z których jeden wręczony zostanie konferencji ambasadorów a drugi rządowi Rzeszy. Termin rozpoczęcia podróży inspekcyjnej dotychczas nie został ustalony i utrzymany ma być w tajemnicy. Zasadniczo postanowiono również nie dopuścić prasy do udziału w podróży. Odnośna prośba, wniesiona przez przedstawicieli prasy zagranicznej, została przez gen. von Pawelsa odrzucona.

Poszukuje się do jednego z największych młynów w kraju, żytniego i pszennego (najwyższy przemiał)

Nadmłynarza rutynowanego,
Mechanika, jako kierownika do motoru
Wintertur 450 HP na gaz ssący, oraz lokomobili Lansa 300 HP.
Również młynarzy czeladników i maszynistów.

Zgłoszenia: Towarzystwo Wielkiego Młyna Reich i Chmielnicki w Kaliszu, lub w Krakowie, Hotel Polonja, pokój Nr. 18, od godziny 3 do 6 wieczorem.

Świetne zwycięstwo w kraju czarnej reakcji

W Mecklenburg - Strelitz odbyły się wybory do sejmu krajowego, które przyniosły wielki sukces socjalistom, natomiast klęskę skrajnym grupom prawicowym i komunistom. **Socjaliści zdobyli 15.297 głosów (poprzednio 11.707) i 12 mandatów (dotąd 8).** Komuniści utracili 7 mandatów z dotychczasowych 10. Stronnictwo niemiecko-narodowe straciło 2.000 głosów, ale dzięki związkowi z innemi listami otrzymało 10 mandatów (dotąd 9). Völkische (faszyści) dostali 1 mandat (dotąd 3), partja ludowa 1 (dotąd 2). Nadto mają: kamienicznicy 1, drobni chłopi 1, demokraci 2, rękodzielnicy 4 mandaty. Uderzająca jest **straszna klęska komunistów**, którzy z 10.633 głosów spadli na 3.153.

Socjaliści razem demokratami i partją rzemieślników rozporządzają 18 mandatami na 35. **Znamiennym jest zwłaszcza wzrost głosów socjalistycznych na wsi, i to w kraju, który był do niedawna domeną najczarniejszej reakcji i najbardziej zacofanym ze wszystkich krajów w Rzeszy niemieckiej.**

Wynik wyborów w Mecklenburgji uważany jest za doskonałą zapowiedź wyniku wyborów do parlamentu niemieckiego, które się mają odbyć w przeciągu roku.

Z olimpjady robotniczej

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Praga, 4 lipca.

Niedziela, główna atrakcja święta sportu robotniczego, minęła pod wrażeniem niezapomnianych produkcyj gimnastycznych, obliczonych na masowe wystąpienia zawodników. Przedpołudniem odbywały się próby, zaś popołudniu, punktualnie o godzinie 3 zjawił się w loży rządowej prezydent Massaryk, witany entuzjastycznie przez publiczność i zawodników w towarzystwie premjera Svehli, ministra Benesza i innych osobistości rządowych. Olbrzymi stadjon zalany był morzem głów ludzkich, przeszło 100 tysięcy widzów zapełniło szczelnie trybuny. Przy dźwiękach międzynarodówki przesunęła się defilada zawodników i zawodniczek ze swemi sztandarami. Polska i Łotwa skutkiem nieporozumienia delegacyj nie wystawiły, co należy położyć na karb obopólnej winy. Po defiladzie rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczno-rytmiczne, naprzód kobiet, a potem mężczyzn. W międzyczasie minister Benesz wprowadzał przedstawicieli poszczególnych państw do loży prezydenta republiki. Wszystkie produkcje prowadzone we wzorowym porządku, spotykały się z uznaniem. Najpiękniejszy widok sprawiały ćwiczenia sokołów czeskich. Z trzech bram, niby rzeka, wchodzą na boisko długie sznury sokołów, by po przemaszerowaniu w rozmaitych kolumnach, już to na kształt trójkąta, trapezu, lub czworoboku rozprzestrzenić się na całym obszarze boiska. Następują ćwiczenia. Ma się wrażenie, że jakby z podziemi wyrastały coraz to inne grzyby o czerwonych koronach tańcząc do taktu orkiestry rytmiczne tańce. Wspaniała linja, doskonała harmonja, 8 tysięcy zawodników wykonuje to samo ćwiczenie, zgodnie i równo. Niema jednostek, każdy zlewa się z drugim, tworzy się olbrzymia skoordynowana i karna masa. Potężne, imponujące wrażenie. Jednostka podporządkowuje się ogółowi. Oto co daje sport robotniczy. Po ćwiczeniach odbyło się przedstawienie, następnie zawody pływackie, do których stawali nasi zawodnicy z Warszawy, jednak bez większego powodzenia. Okazuje się, że na polu pływackiem Polska wogóle jest słaba, a robotnicze kluby w szczególności. W poniedziałek rano odbywały się w dalszym ciągu zawody lekkoatletyczne. Polacy znowu zajęli tradycyjne trzecie miejsce w sztafecie olimpijskiej. Startowali: 800 m. Kusociński (Sarmacja), 400 m. Radzio (Sarmacja), 200 m. Rusek (Skra), 100 m. Zybert (Sarmacja). Godne uwagi jest to w biegu na 800 m. Kusociński oddał pałeczkę Radziemu jako drugi. Czas wynosił 3'47'3, co stanowi pobicie rekordu ZRSS o trzy minuty. Za Polską przybyły do mety [illegible] Węgry, Francja, Czechosłowacja i inne. W biegu na 3000 m. Majer z Górnego Śląska zajął 7 miejsce, co w oświetleniu faktu, iż startujących było 25 nie jest pozbawione korzystnego efektu. Nasi mają startować jeszcze do innych konkurencyj.

Przejdźmy na chwilę do organizacyjnej strony. Z żalem zauważyć należy, że ta nie odpowiada niestety zadaniu. Prawdopodobnie komitet nie przewidział wszystkich trudności, czem należy wytłomaczyć sobie fakt, iż kilka dyscyplin, do jakich Polska się zgłosiła, nie zostało narazie jej przyznanych. I tak piłka nożna od trzech dni naprożno wyczekuje wyznaczenia jej rozgrywki, również ciężko-atleci, których posiadamy w sile 15 ludzi, kto wie czy znajdą pole do produkcji. Tak się dziwnie składa, że do tych konkurencyj, które nasuwają nam pewne szanse, nie jesteśmy narazie dopuszczeni. Rzecz jasna, że kierownictwo nasze, a mianowicie tow. Michałowicz, Sławik i podpisany zabiegają o wyjednanie dla naszych zawodników odpowiedniego terenu walki.

Natomiast zgoła inaczej traktowane jest przedstawicielstwo prasy. Tutaj Czesi przelewają swój spryt i mądrość. Świadomi tego, że prasa jest szóstą potęgą świata, starają się jej przypodobać. Dostaliśmy zaproszenia na rozmaite przyjęcia, jak do Massaryka, Benesza, do Rady miasta, klubu socjalistycznego, lewicy demokratycznej, Rady miejskiej itd. Na każdym kroku uprzejmość i usłużność, którą chcą Czesi do siebie przekonać prasę. I kto wie czy nie przekonali. Dla mnie osobiście byłoby jednak lepiej, gdyby większą troską zechcieli otoczyć zawodników, nie tylko naszych, ale także innych państw.

Nie znaczy to, by na tym punkcie dziać się miały rzeczy niewłaściwe. Ale większy pietyzm dla tych, którzy stanowią główny przedmiot zainteresowania i dla których właściwie Olimpjadę zwołano, przydałby się. Ot połowa tego, co się czyni dla prasy i reprezentacyjnych względów.

Co nas mile uderza to świetnie zorganizowana pomoc lekarska. Przy każdym pociągu znajduje się lekarz, ponadto na stadjonie funkcjonuje główna kwatera sanitarna i lekarze specjaliści. Lekarzy jest 46, 50 sióstr i 40 sił samarytańskich. W pogotowiu ponadto czuwa straż ogniowa. W ciągu dwóch dni udzielono pomocy lekarskiej w 763 wypadkach, z tego 422 mężczyznom i 341 kobietom.

MIGAWKI

W barakach zawodników wre życie. Dziesiątki tysięcy sokołów i sokolic przesuwa się przez szeroki plac zborny. Oto przechodzi grupa Niemców, unoszą się okrzyki „Nazdar", witają ich Czesi, tam znowu Czesi, Łotysze na cześć których Niemcy wołają „Heil", a potem Francuzi, Węgrzy, to znowu Szwajcarzy, Polacy, istna wieża Babel. Słyszy się wielką mieszaninę „języczną", przeplataną nawoływaniami przekupniów: „horke parki" (gorące kiełbaski), piwo, czekolada, lemonjada, fotografje olimpijskie, jedwabne chusteczki, tam gdzieś z oddali słychać dźwięki góralskiej muzyki, przy której gromadza się łaknący muzyki, Czesi przy kufelku piwa; krzyki, śpiewy, oklaski, wszystko razem zlewa się w życie robotniczego miasta, jakie stanowi Stadjon, poprzerzynany w tylnych zabudowaniach szeregiem prostolinijnych uliczek, do których przylegają małe domki, każdy do innego przeznaczony praktycznego celu. Osobny domek pocztowy, policyjny, strażacki, restauracyjny, handlowy, bankowy i t. d. — słowem wszystko, czego człowiek zapragnie. Jednego tylko brak... pieniędzy, które są nam mocno potrzebne, a których na drogę tak mało nam dano.

M. Statter.

Ze sportu

SPORT ROBOTNICZY W ZAKOPANEM. — W bardzo ciężkich warunkach rozpoczął pracę pierwszy w Zakopanem klub piłki nożnej RKS „Gewont" przy miejscowej organizacji młodzieży TUR. Początkową przeszkodą był brak odpowiedniego boiska, co zostało już usunięte, klub bowiem otrzymał od gminy odpowiedni plac przy ul. Nowotarskiej. Plac ten wymaga jednak jeszcze wkładu pracy i pieniędzy, aby uczynić zeń boisko nadające się do użytku. Członkowie „Gewontu" wykazali bardzo dużo dobrej woli i energji, bo, ujawszy za łopaty, zrównują własnoręcznie boisko, stawiają bramki i zamierzają wkrótce postawić parkan i ławki. Jest wię nadzieja, że niedługo Zakopane będzie miało boisko do gry w piłkę nożną, na którem z czasem znajdzie się może i bieżnia. Największą bolączką RKS „Gewontu" jest brak odpowiednich funduszów do nabycia koniecznego inwentarza i przygotowania boiska. Gmina odmówiła prośbie klubu o udzielenie mu subsydjum. Z konieczności więc zastosowano inny system. Urządzono w dniach ostatnich zabawę, a 9 lipca urządza „Gewont" dzień znaczka. Zarząd klubu planuje w najbliższym czasie uroczyste otwarcie sezonu piłkarskiego, na które zaprosi stołeczną lub krakowską drużynę dla rozegrania z nią zawodów, co będzie pierwszą tego rodzaju imprezą w Zakopanem.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE. Członek Klubu Sportowego „Cracovia" znany sportowiec, mistrz szosowy p. Wiktor Höchssman jest już w posiadaniu rasowego, specjalnego wyścigowego motocykla i startować będzie w najbliższych wyścigach ze znanym współzawodnikiem p. Mieczysławem Matczakiem, który również również jest w posiadaniu wyścigowej maszyny.

Przegląd prasy

Pogrzeb Wojkowa w Moskwie. — Oficerowie socjaliści. — Warszawa krytykuje w Krakowie wszystko oprócz zaczynu chlebowego. — Fotograficzna krytyka rządu.

Od osoby, która świeżo powróciła z Moskwy, otrzymał „Czas" kilka ciekawych informacyj o pogrzebie Wojkowa:

O godz. 4 wyruszyliśmy na dworzec. Dworzec był obstawiony żelaznym kordonem, a sposób w jaki usuwano publiczność z ulic wzdłuż drogi, którą orszak miał postępować, przypominał przejazdy carskie. Ulice zalane wojskiem i GPU. Na peronie prócz gromadki dyplomatów tylko GPU i ani żywej duszy. Przed samem nadejściem pociągu zjawiły się grupki przedstawicieli rządu, partji, Mossawietu i rodzina. Ogółem nie więcej, jak 50—60 osób. Puste, długie perony i ta gromadka przy pociągu obstawiona policją — wszystko to sprawiało przykre wrażenie. Po wejściu rodziny do wagonu złożył poseł japoński, jako dziekan, wieniec od korpusu dyplomatycznego, potem weszło poselstwo polskie i złożyło również wieniec; więcej wieńców nie było i więcej nikogo z cudzoziemców nie wpuszczono do wagonu. Na tem zakończył się udział ciała dyplomatycznego w pogrzebie Wojkowa. Na Krasnej Płoszczadi były wygłoszone mowy już tylko dla ścisłego grona swoich. Mów można było zresztą słuchać przez radio, a na drugi dzień były wydrukowane w urzędowych gazetach. Wypadły dosyć blado i nic ostrego pod adresem Polski nie zawierały. Wogóle pogrzeb przeminął bez głębszego wrażenia, a wszystko co pisały sowieckie dzienniki o wielkiem rozdrażnieniu mas ludowych, jest świadomym wymysłem...

* * * *

„Głos Prawdy" podaje następującą wiadomość z Wiednia, charakteryzującą nastrój i stosunki, panujące w armji Rzeczypospolitej Austrjackiej:

W czasie zgromadzenia oficerów garnizonu wiedeńskiego, gdy zebrani zaintonowali „Pieśń Pracy" 2 oficerów demonstracyjnie nie podniosło się z krzeseł. Doszło do bójki, obu oficerów siłą usunięto z sali.

Socjaliści stanowią przeważającą większość republikańskiej armji Austrji dzisiejszej.

* * *

Czytamy w „Epoce" warszawskiej:

„Prof. Gądzkiewicz, rzeczoznawca min. spraw wewnętrznych w tych dniach dokonał laboratoryjnego wypieku chleba z mąki 65 proc. na zaczynach stosowanych w piekarstwie krakowskiem. Rezultat okazał się nadspodziewanie dodatni, otrzymano chleb dobry, smaczny o ładnym wyglądzie. Próba ta utrwala przekonanie, że zastosowanie w piekarstwie racjonalnego systemu sporządzania zaczynu jest rzeczą zasadniczą, aby otrzymać chleb w gatunku dobrym, a jednocześnie dowodzi, że piekarstwo warszawskie dalekie jest niestety od zrozumienia tej zasady".

* * *

Pod tytułem „Głodu mieć nie będziemy!" podaje sprzyjający „sanacji" — warszawski „Kurjer Poranny" rycinę przedstawiającą wielkie ładunki mąki, sprowadzanej obecnie z zagranicy.

Pod ryciną jednak znajduje się taki ironiczny podpis:

„Z zagranicy zwozimy obecnie Wisłą pszenicę, płacąc za nią drogo, wtedy, gdy w zimie sprzedawaliśmy na eksport tanio".

Rycina ta może lepiej od słów — wytłomaczy czytelnikom gospodarkę rządu, posiadającego w swem łonie takiego szafarza, jak np. Niezabytowski.

Do Ludności Żydowskiej!

Dnia 1 go lipca b. r. stała się płatną druga rata podatku wyznaniowego za r. 1927.

Prezydjum Krakowskiej Gminy Izraelickiej ma nadzieję, że członkowie Gminy Izr. pomni swoich obowiązków wobec tej Gminy, znajdującej się w niezwykle ciężkiem położeniu materjalnem, wywołanem szczególnie wydatkami ogromnemi na cele inwestycyjne, zalegające podatki wyznaniowe, tudzież podatek za r. 1927 bezzwłocznie zapłacą, przez co unikną znacznych kosztów egzekucji i procentów zwłoki.

W Krakowie, w lipcu 1927 r. 1019

Za Prezydjum Gminy izr.

Dr. Rafał Landau

Kobiety będą głosować oddzielnie

TAK PROPONUJE MAGISTRAT ŁÓDZKI

W szeregu państw i miast zachodnio - europejskich wprowadzony jest **system dwóch urn wyborczych**: oddzielnych dla kobiet i dla mężczyzn. Albo też wprowadzono **odmienne kolory kartek wyborczych** dla mężczyzn i dla kobiet (mężczyzna głosuje kartką białą, kobieta zieloną).

Statystyka wyborcza jest cennem źródłem dla oceny nastrojów politycznych ludności. Uzupełnienie jej danemi o wynikach głosowania dla każdej płci oddzielnie **jest bardzo pożądane**.

Z tych to względów magistrat m. Łodzi na wniosek swego wydziału statystycznego postanowił **zwrócić się do Głównego Urzędu Statystycznego z propozycją poczynienia odpowiednich kroków, by przy wszelkich wyborach wolno było ustawiać dwie urny: jedną dla mężczyzn a drugą dla kobiet.**

Osobliwości

NIE SZOFER JEST WINIEN, ALE AUTO

Ojcowie miasteczka Berkeley w Kalifornji wynaleźli osobliwy sposób karania szoferów, którzy swą niezręcznością spowodowali nieszczęśliwy wypadek.

Gdzieindziej — szofer - winowajca idzie za kratę i staje przed sądem. **W Berkeley natomiast zabierają do aresztu auto.** W ten sposób automobil nie może — według rozumowania władz miejskich — wyrządzić żadnego więcej nieszczęścia.

Natomiast szoferów puszcza się tam bezkarnie. Gdy sobie kupią nowe auto, mogą niem jeździć swobodnie.

UNIWERSYTET DLA PAPUG

Był niegdyś uniwersytet dla niedźwiedzi w Smorgoniu — dlaczegóż nie miałaby być szkoła dla papug.

W San Fernando w Venezueli (republika południowo - amerykańska) istnieje istotnie **szkoła papug**. W szkole tej papugi uczą się mówić, a szczególny nacisk położony jest na harmonijne wymawianie i należyte akcentowanie wyrazów.

Trudy i koszta nauki opłacają się sowicie, gdyż taka gruntownie wykształcona papuga **ma wyższą rangę, niż papuga nieuczona**, to znaczy ceny za papugi wyszkolone są znacznie wyższe.

W niezwykłej owej szkole **rolę nauczyciela pełni fonograf**, który tak długo powtarza wyrazy, aż je ptak zapamięta. Papuga, która po dziesięciu godzinach nauki jeszcze nie umie powtórzyć „wykładanych" słów — **dostaje „dwójkę" i wyrzuca się ją ze szkoły.** Idzie na targ jako towar o małej wartości „umysłu" i tańszy.

Z SALI SĄDOWEJ

NIEZWYKŁY PROCES O NIELOJALNĄ KONKURENCJĘ W KSIĘGARSTWIE

Znana firma księgarska Krakowska Spółka Wydawnicza wydaje od r. 1919 pożyteczne i cieszące się uznaniem szerokich sfer czytającej publiczności wydawnictwo pt.: „Bibljoteka Narodowa" obejmujące w dwóch serjach teksty i krytyczne opracowanie dzieł najwybitniejszych pisarzy polskich (Serja I) i obcych (Serja II). Od pewnego czasu trzech lwowskich księgarzy, występujących pod wspólną nazwą Spółka Wydawnicza „Vita" — a wydających od r. 1921 wydawnictwo o tym samym co Bibljoteka Narodowa programie — rozpoczęło kontynuację swego wydawnictwa, jednak z tą zmianą, że zewnętrzne cechy owego wydawnictwa szczególnie okładki, oraz sposób oznaczania serji, tomu i dzieła — przystosowano i upodobniono do charakterystycznych dla Bibljoteki Narodowej zewnętrznych cech, i to w sposób łudząco podobny. Krakowska Spółka Wydawnicza — uważając, że tego rodzaju postępowanie zmierza do eksploatacji na cudzą korzyść siły atrakcyjnej „Bibljoteki Narodowej" i do narażenia tego wydawnictwa na szkodę moralną i materjalną — wszczęła przez swego zastępcę prawnego adw. Dra Mindera, przeciw wymienionym wyżej lwowskim wydawcom proces, domagając się od pozwanych zaprzestania i zaniechania używania przy ich wydawnictwach takich cech zewnętrznych, które naśladują cechy zewnętrzne Bibljoteki Narodowej, usunięcia i zniszczenia już istniejących okładek o cechach naśladowniczych, zapłaty odszkodowania i pokutnego oraz ogłoszenia wyroku w odpowiednich pismach. Ponadto żąda wydania tymczasowego zarządzenia, zakazującego pozwanym drukowania, wydawania i puszczania w obieg ich wydawnictw zaopatrzonych zewnętrznemi cechami w charakterze naśladowniczym.

Ze względu na siedzibę pozwanych, proces toczy się przed sądem handlowym we Lwowie, który wyznaczył w tej sprawie audjencję na dzień 8 listopada br., na której pozwani mają się oświadczyć na wniosek powódki co do tymczasowego zarządzenia.

Proces powyższy, ze względu na tło sprawy i zasadnicze znaczenie dla księgarstwa orzeczenia sądu, jakie na nim ma zapaść, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie sfer księgarskich i kupiectwa wogóle, tem więcej, że procesy tego rodzaju, zmierzające do regulowania rozmiarów konkurencji kupieckiej — należą w Małopolsce do rzadkości.

KRONIKA

Kraków, 7 lipca.

TELEGRAMY RADIOWE. Dyrekcja poczt i telegrafów zwraca uwagę sfer zainteresowanych, utrzymujących korespondencję telegraficzną z Ameryką półn., południową i środkową, Indjami zachodniemi, Japonją, Indjami Holenderskiemi, Syrją, Libanem, Persją, Transjordanją, Egiptem, Abisynją i Erytrją, że po wybudowaniu w ostatnich latach przez rząd polski wielkiej centrali radjo transatlantyckiej, wyposażonej w najnowsze zdobycze na polu radjotelegrafji nawiązano bezpośrednie połączenie radjotelegraficzne Warszawy z Nowym Jorkiem.

Skutkiem tego użycie w telegramach drogi **„via radjo Warszawa"** jest o wiele korzystniejsze niż przesyłanie telegramów kablem (drutem) do wymienionych krajów, gdy przy użyciu drogi kablowej (drutowej) każdy telegram przejść musi przez znaczną ilość stacji przechodowych, co wpływa nie tylko opóźniająco na dojście do miejsca przeznaczenia, lecz zwiększa ponadto możliwość zniekształcenia osnowy danego telegramu czego unika się przy zastosowaniu drogi: „via Radjo — Warszawa".

Jeżeli się zważy, że telegramy nadawane drogą radjotelegraficzną dochodzą szybciej i pewniej do celu przeznaczenia, **za taką samą opłatą taryfową** jak za telegramy przesyłane drutem, że centrala radjotelegraficzna znajdująca się pod zarządem ministerstwa poczt i telegrafów odpowiada za wszelkie opóźnienia, zagubienia lub zniekształcenia telegramów, wreszcie, że przez korzystanie z własnych środków komunikacyjnych każdy nadawca telegramu do Ameryki przyczynia się do rozwoju polskiej radjokomunikacji winien przeto nadawca bezwarunkowo oznaczać telegramy do podanych krajów **bezpłatną wskazówką pod adresem tylko „via Radjo — Warszawa"** wzgl. zażądać od urzędnika aby umieścił tę wskazówkę na blankiecie telegramu.

O ile jednak nadawca życzy sobie aby telegram wysłano wyłącznie drogą drutową, żądanie to winien stwierdzić na blankiecie własnym podpisem, wówczas telegram skieruje się żądaną drogą „via kable".

STUDENCI UKRAIŃSCY KU CZCI SŁOWACKIEGO. Ukraińscy studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego oddali hołd Słowackiemu urządzając uroczysty wieczór w Collegium Novum. Prof. Bohdan Łepki wygłosił dłuższe przemówienie zaznaczając m. in..: „Całe pokolenia naszego społeczeństwa pełnemi garściami czerpały ożywczą wodę piękna i dobra z jego zaczarowanej krynicy". Następnie jeden z członków seminarjum ukraińskiej literatury Berezowski wygłosił po polsku „Smutno mi Boże" a asystent Latyszewski odczytał „Ojca Zadżumionych" w przekładzie ukraińskim.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ASYSTENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Krakowie w dniach 8 i 9 bm. o godz. 11 przedpołudniem w auli Uniwersytetu Jagiell. w obecności rektora U. J. Marchlewskiego i rektora Akademji Górniczej Skoczylasa oraz przedstawicieli województwa i prezydjum miasta.

SZKOŁA DLA GŁUCHONIEMYCH DZIECI. — W niedzielę odbył się w szkole im. Kazimierza Wielkiego popis żyd. dzieci głuchoniemych. Imieniem krakowskiej gminy izraelickiej podziękował prezydent gminy dr. Landau wydziałowi stowarzyszenia i kierownikowi szkoły za położone trudy i przyrzekł dalsze poparcie ze strony gminy izraelickiej; poczem przemówili dyr. Lilienthal który podziękował Radzie wyznaniowej za dotychczasową pomoc dla tych dzieci dr. Adolf Schwarzbart i aptekarz Rosenberg. Popis wykazał znaczny postęp w nauce. Należy się spodziewać, że Rada Szkolna, jak dotąd tak i w przyszłości losem tych nieszczęśliwych dzieci się zajmie.



WYJAŚNIENIE W SPRAWIE STANU KONSERWACJI BUDYNKÓW PARAFJALNYCH KOŚCIOŁA MARJACKIEGO W KRAKOWIE. W numerze 146 „Naprzodu" z dnia 28 czerwca b. r. ukazała się w kronice notatka p. t. „Kraków robi na gwałt toaletę, czyli Potemkinada magistracka", w której poddano krytyce konserwację „Prałatówki" przy placu Marjackim L. 4 oraz domu wikarjuszów przy tymże placu L. 5. Znając istotny stan rzeczy, uważam za wskazane wyjaśnić, że obowiązek utrzymywania w należytym stanie kościoła i budynków parafjalnych, a więc w tym wypadku „Prałatówki" i domu wikarjuszów, ciąży podług ustawy nie na proboszczu, lecz w 5/6 na parafjanach, a w 1/6 na kolatorze, którym jest Rząd polski. Komitet parafjalny już od dawna zdaje sobie sprawę z konieczności odnowienia wspomnianych budynków, ale niestety zupełny brak funduszów na ten cel stawał dotychczas na przeszkodzie. Majątek kościelny uległ dewaluacji; dochody t. zw. „z tacy" wystarczają zaledwie na płacę służby kościelnej, światło, wino mszalne itp. W tych warunkach pozostaje Komitetowi parafjalnemu tylko jedna, bardzo długa i pełna trudności droga: konkurencji parafjalnej, na którą komitet nie mógł wejść w ostatnich latach z powodu ciągłego wahania się waluty, jak i zubożenia parafjan z powodu wojny. W pierwszym rzędzie musiano przystąpić do ratowania zagrożonego kościoła Marjackiego. Jest rzeczą wykluczoną, by mała parafja, która bynajmniej do zamożnych nie należy, mogła wytrzymać tak wielki ciężar, to też z konieczności postanowiono zwrócić się do ofiarności publicznej, wychodząc ze słusznego założenia, że kościół Marjacki nie może być uważany wyłącznie za własność parafji, ale całego narodu, jako pomnik jego kultury i jego chluba. Parafjanie przyczyniają się do tej akcji dobrowolnemi datkami. Zaznaczyć muszę, że zarząd kościoła nie apelował do ofiarności społeczeństwa na odnowienie budynków parafjalnych, lecz — z powyżej przytoczonych powodów — tylko na kościół. Akcja na rzecz ratowania kościoła utrudnia przeprowadzenie konkurencji parafjalnej na odnowienie „Prałatówki" i domu wikarjuszów. Komitet parafjalny dołoży wszelkich starań, ażeby znaleźć fundusze na odnowienie „Prałatówki" i domu wikarjuszów, na razie jednak zmuszony jest liczyć na względność Magistratu i prosić o odroczenie terminu odnowienia wspomnianych budynków. Kosztorys na odnowienie „Prałatówki" i domu wikarjuszów jest już gotowy i opiewa na 40.000 złotych. W tej też myśli wniesione zostało przez Komitet podanie do Rządu z prośbą o wstawienie do budżetu państwowego na rok 1928/29 kwoty, jaka przypada na Rząd z tytułu „Regiae collationis".

Prof. Dr. Julian Pagaczewski,
przewodniczący Komitetu parafjalnego kościoła N. P. Marji w Krakowie.

NAGŁY ZGON. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Lenartowicza do 59 - letniego Franciszka Janowskiego, który nagle zasłabł. Lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon, wskutek udaru serca.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj pod Prokocimiem na drodze z Wieliczki dostał się pod koła zaprzęgu konnego 12-letni Franciszek Fata. Doznał on uszkodzenia głowy i wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego chłopca w ciężkim stanie do szpitala.

Znowu tragedja bezrobotnego

Nie chciał żebrać — ale szukał pracy

Pracował ciężko kilkanaście lat, jako dzienny robotnik ziemny. Sterał zdrowie w mozolnej pracy, aby zarobić na kęs chleba. Niestety od szeregu miesięcy **wszedł w szeregi bezrobotnych.** A jest nim, jak tysiące innych, 57-letni Sebastjan Szydlak. Szukał zajęcia — nie mógł go znaleźć. Chodził wreszcie na żebry, **ale wstyd mu było wyciągać rękę po jałmużnę — prosił pracy, zarobku.** I tak błąkając się po ulicach miasta, patrząc **na zbytek i dostatek, słabł z wycieńczenia i wczoraj padł osłabiony pod mostem kolejowym na Grzegórzkach.** Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz przywrócił nieszczęśliwego do życia i przewiózł do szpitala. Szydlak słabym głosem wyszeptał: **„Nie chciałem żebrać — chciałem pracy — kilka dni nic nie miałem w ustach“.** I znowu omdlał. Stan ofiary obecnych stosunków jest bardzo poważny.

—o o—

O CZYSTOŚĆ BŁOŃ KRAKOWSKICH. Jedyny spacer w Krakowie, jakim są Błonia i Aleja 3 Maja został ostatniemi czasy zupełnie uniemożliwiony do korzystania z niego przez licznych Krakowian, którym obecne warunki nie pozwalają na wyjazd z Krakowa. **Błonia bowiem i Aleja 3 Maja są w zupełnie nieprawdopodobny sposób zaśmiecone różnego rodzaju odpadkami, papierami itp.,** a nikt zupełnie o to się nie troszczy, by zanieczyszczenie to usunąć. Rowy wzdłuż Alei są przepełnione papierami itp., a na trawniku Błoń pozostały masy różnych papierków po ostatnim festynie lotniczym. Uwierzyć trudno, że zarząd miasta stan taki toleruje, choć liczni obcy Błoniami z Kopca Kościuszki wracają. A na to prosty sposób: wysłać codziennie rano chłopca z torbą i drążkiem ostro zakończonym, by papiery zbierał. Tak byłoby gdzieindziej, tylko nie w Krakowie, gdzie niema instytucji, zajmującej się czystością Błoń, które zniszczone przyjazdem wagonów cyrku, który tam był ustawiony, przedstawiają bruzdy nieprzebyte; do tego przed paru dniami **złożono na korycie dawnem Rudawy jakieś cuchnące strasznie błoto, czy rumowisko, zatruwające dookoła powietrze** tak, że niemożliwem jest przebywać na Błoniach. Zdaje się, że Miejski Urząd zdrowia o tem nie wie, bo — przypuszczać należy — nie tolerowałby tego stanu.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył Czesława Datkę, fotografa l. 52, który został potrącony przez auto osobowe. Datka otrzymał szereg ran na całem ciele.

NIEMIŁA PRZYGODA NA PLANTACH. P. Jan Bartosik poszedł odpocząć po trudach dnia na planty. Błądząc po alejach, zaszedł przed kawiarnię „Zakopianka“ i tam usiadł sobie na ławeczce. Przystąpiło po chwili do tej ławki dwóch nieznanych osobników i przeprosiwszy p. Bartosika, usiedli koło niego. Rozpoczęła się pogawędka, podczas której jeden z przygodnych znajomych poczęstował p. Bartosika papierosem. Po wypaleniu tego papierosa, zrobiło się słabo p. Bartosikowi, a gdy się ocknął, dwóch grzecznych gości już nie było, ale także spostrzegł brak portfelu z pieniędzmi i kapelusza. P. Bartosik padł ofiarą rzezimieszków, którzy gromadami włóczą się nocną porą po plantach, a szczególnie koło „Zakopianki“, szukając swych ofiar. Cóż na to policja?

KRADZIEŻ NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Onegdajszej nocy popełniono na cmentarzu rakowickim kradzież płyty bronzowej z grobowca Tuchanowiczów. Zarząd cmentarza zgłosił tę kradzież w policji, która nie wyśledziła sprawców kradzieży. Dla zapobieżenia schadzkom i profanacji grobów, zarząd cmentarza miejskiego przeznaczył dwóch strażników do stałego nadzoru cmentarza, zwłaszcza w godzinach wieczornych. Z nastaniem zmroku, opróżnia się cmentarz z publiczności i zamyka się bramę.

WŁAMANIA. Do mieszkania p.Stefana Niedbały przy ul. Pijarskiej L. 3 włamali się jacyś opryszki i skradli garderobę wartości 700 zł. Również w ten sam sposób okradziono p. Z. Trzcińską przy ul. Bilch L. 3. Złodzieje zabrali garderobę wartości 1000 zł.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. Na targu krakowskim w ostatnich czasach pojawiła się wielka ilość kieszonkowców, różnego typu i wieku. Prawie codziennie, a szczególnie w dni jarmarczne notują kroniki policyjne kilkanaście kradzieży kieszonkowych. Wczoraj znowu w zwykły dzień targowy skradziono p. E. Szklarskiemu portfel z większą kwotą i legitymację kolejową.

AMATORKA MĄKI. Na przestrzeni między Prokocimem a Bierzanowem, podczas jazdy pociągów towarowych, jakieś tajemnicze postacie nocną porą wskakiwały do wagonów i wyrzucały worki z mąką na plant kolejowy. Za powyższą kradzież, aresztowano wczoraj Zofię Szabelską z Prokocimia. Spólnicy zbiegli.

—ooo—

ZAPISY DO OBOZU LETNIEGO. Zarząd krakowskiego Ogniska Polskiej YMCA podaje do wiadomości, że zapisy na drugi okres (26. VII. — 23. VIII.) do obozu letniego Polskiej YMCA w Mszanie Dolnej przyjmuje się do 18 bm. Do obozu przyjmuje się również chłopców nienależących do YMCA. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarjat Działu Chłopców od 4 do 9 wieczór w gmachu własnym YMCA, wejście od ulicy Biskupiej 19. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc pośpiech wskazany.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO wystawia dziś we czwartek poraz drugi **„Pomstę Jontkową“** B. Wallek-Walewskiego. W partjach głównych wystąpią P. P. Lubicz, Jaworzyńska, Wolska-Sobańska, Karpacki, świetny odtwórca partji Janosika, Stępniowski, Laskowski i inni. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna. W piątek „Sprzedana Narzeczona“ Smetany.

-ooo—

Z Polski

RUCH PRZYJEZDNYCH W ZAKOPANEM I KRYNICY. Od 1 kwietnia br. do końca czerwca zameldował urząd uzdrowiska w Zakopanem przeszło 5.000 przyjezdnych, z czego obecnie przebywa w Zakopanem około 3.000 osób. Dalszy zjazd kuracjuszów jest jeszcze stosunkowo słaby, dochodząc do 150 przyjezdnych dziennie. Ilość ta wzrośnie niewątpliwie w dniach najbliższych przynajmniej w dwójnasób.

Od dnia 1 maja br. do chwili obecnej zameldowało się w komisji zdrojowej w Krynicy około 8.000 osób. Ilość ta wykazuje wzrost frekwencji w stosunku do roku poprzedniego, kiedy w tym samym czasie było w Krynicy około 7.000 osób.

UCZEŃ ZABIŁ NAUCZYCIELKĘ. Do przechodzącej w Białymstoku ul. Knyszyńską nauczycielki języka polskiego w Państwowej szkole rzemieślniczej Jadwigi Kondratowiczówny, lat 26, zbliżył się b. uczeń tejże szkoły, wydalony w ubiegłym roku z 2 kursu — Muklewicz Józef, lat 18, dając do niej z tyłu 2 strzały z rewolweru.

Jedna z kul przeszyła kręgosłup i serce, powodując natychmiastową śmierć. Po dokonaniu zabójstwa Muklewicz usiłował popełnić samobójstwo, strzelając w lewą stronę piersi. Sprawcę zabójstwa przewieziono do szpitala św. Rocha w Białymstoku. Stan jego jest groźny. Przyczyny zabójstwa nie stwierdzono, najprawdopodobniej była nią zemsta osobista.

TAJEMNICZA RADJOSTACJA NADAWCZA. Od kilku dni radjo-amatorzy lwowscy posiadający aparaty odbiorcze niepokojeni są jakąś tajemniczą stacją nadawczą, nadającą dość marne odczyty, niezbyt prawdziwe informacje oraz złośliwe docinki pod adresem firm lwowskich. Władze policyjne zajęły się sprawą wykrycia tajemniczej radjostacji nadawczej, celem pociągnięcia do odpowiedzialności konstruktora i ewentualnego właściciela.

—ooo—

Z zagranicy

PROCES PRZECIW BOJÓWCE FASZYSTOWSKIEJ. Przed sądem przysięgłych w Wiedniu rozpoczął się proces na tle krwawego napadu frontkempferów (faszyści) na socjalistyczny Schutzbund w Schattendorfie w Burgenlandzie. Zastrzelono wówczas dwie osoby. Oskarżonych jest szereg frontkempferowców, którzy dali strzały z zasadzki do członków Schutzbundu. Rozprawa potrwa około 10-ciu dni. Powołanych zostało przeszło 100 świadków.

POLICJA GRECKA ODKRYWA „SPISKI“. — W Atenach policja odkryła spisek, skierowany przeciwko poselstwu włoskiemu. 2 osoby zostały aresztowane, przyczem znaleziono dwie skrzynie dynamitu i dokładny plan budynku poselstwa włoskiego. Aresztowani nie przyznają się do winy.

BANDYCI ROSYJSCY. W Artemowsku skazanych zostało 5 przywódców szajki bandyckiej „Czarna Maska“ na śmierć a 10 bandytów na karę więzienia.

DOPRAWDY MOGLI STRACIĆ CIERLIWOŚĆ! Sjonistyczni nauczyciele w Jerozolimie oświadczyli, iż rozpoczną dzisiaj strajk, ponieważ nie otrzymali od lutego żadnej pensji.

TELEGRAMY

—o—

Nowy lot nad Atlantykiem

Londyn, 6 lipca (PAT). Włoski lotnik Barros odbył lot z Genui do Rio de Janeiro (Brazylja) bez lądowania. Przybył on do Rio de Janeiro dziś w nocy.

—ooo—

WALKI NA GRANICY ROSYJSKO RUMUŃSKIEJ

Bukareszt, 6 lipca (PAT). Na granicy bessarabskiej koło Chocima przyszło w nocy z dnia 2 na 3 bm. do krwawego starcia. Rosyjska banda wtargnęła na terytorjum rumuńskie i zastrzeliła jednego żołnierza rumuńskiego. Bandzie udało się uciec.

—ooo—

NOWY SUKCES REWOLUCJI CHIŃSKIEJ

Tsingtau, 6 lipca (PAT). Ruch kolejowy między Tsingtau a Tsinan Fu jest przerwany, jak również połączenia telefoniczne i telegraficzne. General **Czen,** komendant wojsk, które stoją między Kiau Czau a Kaomi **przeszedł na stronę wojsk południowych.** Doniósł on konsulatom zagranicznym, iż ręczy za życie i mienie obcokrajowców.

SKŁADKI

FUNDUSZ Ś. P. SEN. MISIOŁKA. Robotnice i robotnicy fabryki tytoniu zł. 100.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UŻYT. PUBLICZNEJ ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się **we czwartek** 7 lipca o godzinie 7 wieczór w lokalu Związku ul. Dunajewskiego 5, III. p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualność.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW MIASTA KRAKOWA! We czwartek 7 lipca o godzinie 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie przy ulicy Dunajewskiego 5, III. piętro, z powodu ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Pomsta Jontkowa“.
Piątek: „Sprzedana narzeczona“.
Sobota: „Cyganerja“.
Niedziela popoł.: „Verbum nobile“, wieczór: „Traviata“.
Poniedziałek: „Tosca“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Dom warjatów“ (Lon Chaney) i uroczystości pogrzebu Słowackiego w Warszawie i Krakowie.
Nowości: „Car Mikołaj II“ i Uroczystości pogrzebu Słowackiego w Warszawie i Krakowie.
Promień: „Buster Keaton — bokserem“.
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac“ w 6 aktach.
Sztuka: „Agonja dusz“.
Uciecha: „Słodka dziewczyna“.
Wanda: „Jej królestwo“ (Corrine Griffith).
Warszawa: „Donżuan mimowoli“ i „Człowiek w masce“.

RADJO

Czwartek 7 lipca

Kraków (422 m.). 17: Odczyt „Rozwój, znaczenie i zastosowanie radjotechniki“ — wygłosi mjr. Karaffa-Kreuterkraft. 17.30: Odczyt „Dzieje wynalazków wielkich“ — wygłosi Dr. W. Wilkosz, prof. U. J. 18: Transmisja z Warszawy. 19: Rozmaitości. 19.10: „Skrzynka pocztowa“ — inż Bronkewski. 19.35: Odczyt „Epopeje średniowieczne“ — wygłosi p. E. Semkowicz, prof. gimn. 20: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. — 15.20: Przerwa. 17.00: Odczyt „Wśród książek“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.25: Odczyt „Tajemnice oceanu“ — wygłosi dr. Piotr Słonimski. 17.50: Nadprogram i komunikaty. 18.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“. 19.00: Rozmaitości — wypowie p. Lawiński. 19.20: Komunikaty PAT'a. 19.35: Odczyt „Uroczne oczy w wierzeniach i zwyczajach ludowych“, wygłosi prof. St. Poniatowki. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Koncert. Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej“. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Sejm obraduje nad ustawami samorządowemi

Awantura wywołana przez monarchistę Cwiakowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 lipca.

Dzisiaj o godz. 11'30 przedpołudniem rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Marszałek na początku posiedzenia oświadczył, że ze względu na nawał pracy będzie udzielał urlopów z mniejszym liberalizmem niż dotychczas, tylko w razie jakiejś cięższej choroby. Przystąpiono do dyskusji.

NAD USTAWAMI SAMORZĄDOWEMI

Pierwszy zabrał głos poseł **Schipper** (koło żydowskie), który oświadczył, że ustawy skierowane są specjalnie przeciw kresom. Jeśli kresy nie dojrzały do samorządu, to go nie należy nadawać, nie wolno jednak stwarzać różnic pomiędzy mniejszościami a ludnością polską i ograniczać praw miejscowej ludności.

Poseł **Jeremicz** (klub białoruski) oświadcza, że ostatnia próba współpracy klubu białoruskiego z demokracją polską zawiodła. **Jest przeciw ustawom.**

Poseł **Holeksa** (chadek) imieniem swego klubu zapowiada, **że zgłosi szereg poprawek.** W całości **będzie głosował za projektem ustaw samorządowych.**

Poseł **Matakiewicz** (kat.-lud.) głosować będzie za ustawami, nie chcąc się przeciwstawiać zawartemu kompromisowi.

Poseł **Dzierżawski** (endek) oświadcza:

— Chcemy wykazać, że Sejm mimo nieżyczliwego stosunku rządu zdolny jest dać krajowi ustawy samorządowe. Stanowisko rządu jest tem dziwniejsze, **że nie zdradził swego programu w dziedzinie samorządowej.**

O godzinie 3 nastąpiła przerwa. Po przerwie głos zabrał poseł **Ćwiakowski** (monarchista), **który wywołał incydent na sali.** Oświadczył on, że ustawy były opracowane dla zaskarbienia dobrej opinji w przyszłem życiu sejmowem. Jednakże **wątpliwem jest, czy ustawy te będą przekazane społeczeństwu, bowiem „śmierć wąsata nie z kosą lecz z szablą u boku może przerwać nagle całą tę pracę.** Przypomina się bajka Kryłowa o kocie i słowiku. Kot złapał słowika i kazał mu śpiewać mówiąc: śpiewaj kochanku, nie krępuj się! I polski słowik śpiewa..."

To niemądre wystąpienie przerwał marszałek w sposób następujący:

— **Jeżeli pan niema odrobiny szacunku dla kolegów, to powinien pan mieć szacunek dla siebie samego (brawa). Jest pan do tej chwili członkiem Izby.** Przywołuję posła Ćwiakowskiego do porządku!

Następnie poseł **Bogusławski** (stronnictwo chłopskie) oświadcza, że kompromis odbił się ujemnie na treści tej ustawy. Ustawy samorządowe użyte są do walki z rządem.

Poseł **Kozubski** (klub ukraiński) domaga się **odesłania ustaw z powrotem do komisji.**

Poseł **Bon** (radykalna partja chłopska) wypowiada się **przeciw ustawom.**

Poseł **Kiernik** (Piast) stawia cały szereg poprawek do ustaw, m. in. żąda podwyższenia wieku dla czynnego prawa wyborczego z 21 lat na 24 i dla biernego prawa wyborczego z 25 lat na 30. Poseł **Dubanowicz** (chrześc.-nar.) żąda większej kontroli nad samorządem, niż to przewiduje projekt ustawy.

Tow. poseł dr Pragier

poddał dosadnej krytyce stanowisko rządu w sprawie ustaw samorządowych. Obecne stanowisko rządu nie jest zupełnie znane. **Jesteśmy zdani tylko na plotki.** Mówca nie ludzi się wcale, jakoby rząd miał jakąś koncepcję w sprawie samorządu. Koncepcji tej niema. Zresztą zdanie p. ministra spraw wewnętrznych w tej sprawie może być dla nas obojętne. **Pan minister zredukował swe urzędowanie tak, że go może zastąpić elektryczny odkurzacz.**

Rząd jednak w sprawie wyborów czyni pewne posunięcia, a mianowicie przeprowadził wybory w Małopolsce wschodniej; wybory były, nielegalne, w Małopolsce zachodniej legalne, ale przeprowadzone na podstawie dwóch ustaw. **Wybory te miały na celu zorjentowanie się, przy jakiej ordynacji wyborczej stronnictwa rządowe mogą otrzymać większość głosów.** Można uspokoić rząd, **że niema takiego systemu wyborczego, któryby dał temu rządowi większość.**

PPS jest zwolennikiem nadania wszystkim członkom siły zbrojnej pełnych praw obywatelskich, **ale pod jednym warunkiem:** że siła zbrojna oprze się nie na wojsku koszarowem, **lecz na milicji** jak w Szwajcarji.

PPS uważa położenie kraju za coraz bardziej niepokojące. Trzeba przyjść z pomocą gospodarczą ludności. To jest pierwszorzędne zadanie samorządu. Masy są zgłodniałe, każe im się czekać, ale chcą one wiedzieć, na co czekają. W tych warunkach **komunizm** wydaje się objawem zrozumiałym, **jest on produktem ubocznym sanacji.**

Obecny rząd prowadzi walkę nietylko w tym Sejmie, ale toczy się walka o władzę nieodpowiedzialną **przed żadnym Sejmem.** Mówca stwierdza, **że rząd opiera się o warstwy posiadające.**

* * *

Komisje sejmowe

Warszawa, 6 lipca.

Na posiedzeniu połączonych komisyj **konstytucyjnej i wojskowej** pos. Załuska zreferował wniosek specjalnej podkomisji w sprawie **ograniczenia praw wyborczych oficerów i szeregowych.** Po dyskusji przyjęto jednogłośnie w trzeciem czytaniu projekty ustawy w tym sensie, że zarówno oficerowie jak i szeregowi mają prawo wyborcze bierne do Sejmu i Senatu, natomiast nie przysługuje im czynne ani bierne prawo wyborcze do żadnego ciała samorządowego. Pos. Polakiewicz zapowiada wniesienie wniosku zwolnienia wojskowych od podatków komunalnych.

Komisja oświatowa wysłuchała referatu po. Nowickiego (Wyzwolenie) w sprawie nowelizacji ustawy o ustaleniu **wynagrodzeń nauczycieli szkół powszechnych.** W myśl dotychczasowej ustawy z dniem 1 sierpnia br. upływa termin, do którego nauczyciele szkół powszechnych winni złożyć egzaminy kwalifikacyjne. Komisja wbrew stanowisku przedstawiciela rządu przyjęła w 3 czytaniu projekt noweli w tym sensie, że termin zdawania egzaminów przedłuża się do sierpnia 1929 r. a dla kresów wschodnich do 1930 r.

Komisja skarbowa po wysłuchaniu referatu w sprawie **odstąpienia majątku Witkowice Uniwersytetowi Jagiellońskiemu** postanowiła sprawę tę załatwić w formie rezolucji do rządu.

Dekret prasowy jednogłośnie odrzucony

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 lipca.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwem tow. posła dra **Marka.** Rozważano dwa dekrety prasowe z dnia 10 maja 1927.

REFERAT POSŁA DRA LIEBERMANA

Referent tow. poseł dr. **Lieberman** dał ogólny pogląd na charakter obu dekretów. Ponieważ dekret o prawie prasowem dopuszcza ewentualne zmiany i wymaga dłuższego czasu, przeto referent ogranicza się tylko do rozważenia **dekretu o rozszerzaniu nieprawdziwych wiadomości i zniewag.**

Dekret ten jest przesiąknięty nawskroś duchem policyjnym. Odznacza się wielką surowością kar, a bynajmniej nie odpowiada potrzebie państwa ani społeczeństwa, gdyż obowiązujące ustawodawstwo zawiera dostateczne w tej mierze przepisy ochronne. **Dekret jest zredagowany niechlujnie** tak co do budowy pojęć prawnych, jak co do języka, nie mówiąc już o tem, że nie jest dostatecznie skoordynowany z dekretem o prawie prasowem. **Oba bowiem dekrety normują odmiennie te same kwestje,** co prowadzić musi do zamętu.

W szczególności referent zwraca uwagę, że według dekretu podlega karze nietylko ten, kto publicznie ogłasza wiadomości nieprawdziwe, lecz także ten, **kto powie u siebie w domu naprzykład przed żoną, że pożyczka nie przyjdzie do skutku.**

Stylizacja dekretu **jest o wiele ostrzejsza, aniżeli kodeksu austrjackiego z roku 1852 o obrazie majestatu.** W kodeksie karnym austrjackim są mianowicie wypadki zniewagi cesarza specyfikowane. Artykuł zaś 4 mówi jedynie o ubliżeniu czci, a ponadto o ubliżeniu powadze prezydenta Rzeczypospolitej, przyczem **wyłączony jest dowód prawdy, dobrej wiary i prawdopodobieństwa.** Ubliżeniem powadze prezydenta Rzeczypospolitej jest więc każda krytyka, a zatem byłaby taka krytyka wogóle niedopuszczalna, bo wtedy **więzieniem do lat 5** karany być może, kto twierdzi publicznie albo u siebie w domu, że p. prezydent Rzeczypospolitej w sprawie pożyczki lub w innej sprawie ulega wpływom prezesa Rady ministrów.

Przewodniczący tow. dr. Zygmunt **Marek** przypomina w tem miejscu wyrażenie użyte przez jeden z dzienników krakowskich („Czas", uwaga redakcji) o **kryptodyktaturze** (utajonej dyktaturze), za co również można być pociągniętym **do odpowiedzialności sądowej.**

Tow. poseł dr. Lieberman wypowiada się zdecydowanie za uchyleniem tego dekretu.

Trzeba zaznaczyć że tow. Lieberman oświadcza się za uchyleniem przez Sejm **obydwu dekretów prasowych,** zarówno o nieprawdziwych wiadomościach jak i o prawie prasowem z tą różnicą, że o ile dekret o nieprawdziwych wiadomościach uważa tow. Lieberman za nadający się do całkowitego odrzucenia, to dekret o prawie prasowem po uchyleniu jego mocy obowiązującej **nadaje się do opracowania przez ciało ustawodawcze** jako rządowy projekt ustawy.

Następnie poseł **Sommerstein** (Koło żydowskie) podkreśla pewnemi dowodami twierdzenia posła Liebermana. Poseł **Łypacewicz** (Wyzwolenie) przychyla się do zdania referenta, **że dekret nie da się utrzymać** i oświadcza, że dekret posiada całkowicie wadliwą stylizację.

Poseł **Matakiewicz** (kat.-lud.) domaga się aby rozważano razem przepis o ochronie czci prezydenta Rzeczypospolitej.

Poseł **Seyda** (N. D.) oświadcza, że wprawdzie stronnictwo jego jest za ujęciem życia publicznego w karby i dokładnie rozważyło ten dekret, chcąc w nim znaleść rzeczy dobre, jednakże nic takiego nie znalazło. **Przyłączyć się musi bezwzględnie do ujemnej oceny referenta.**

Poseł **Hartglas** (Koło żyd.) stwierdza, że bez uchylenia obowiązujących przepisów procedury karnej nie da się zrealizować postępowanie proceduralne dekretu, co wskazuje, że autorowie dekretu wogóle nie brali pod uwagę istniejącego ustawodawstwa.

W rezultacie w obecności 22 posłów uchwalono jednomyślnie rezolucję o uchyleniu dekretu prasowego. Sprawa ta znajdzie się prawdopodobnie na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu. Jutro rano prawdopodobnie **komisja przystąpi do rozprawy nad dekretem o prawie prasowem.**

Na posiedzeniu komisji **nie było przedstawiciela rządu.**

Podpisanie kontraktu „małej pożyczki"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 lipca.

Według wiadomości zasięgniętych z kół rządowych, **dzisiaj o godzinie 4 popołudniu został podpisany kontrakt pożyczki na 15 miljonów dolarów na** [illegible]. **Ponadto parafowano warunki, na których ma być zaciągnięta pożyczka stabilizacyjna w jesieni.**

Z odpowiedzialnych kół sejmowych dowiaduje się Wasz korespondent, że **pożyczka jest krótkoterminowa a mianowicie na 6 miesięcy.** Pożyczka ta, zaciągnięta przez rząd, przeznaczona jest dla Banku Polskiego **jako rezerwa walutowa.** Podobna jest zatem do pożyczek zaciąganych przez Wład. Grabskiego, na podtrzymanie kursu złotego, a różni się od nich tem, **że nie jest wzięta pod zastaw złota.** Pożyczka wzięta jest **na rachunek bieżący,** z którego rząd będzie przekazywał Bankowi Polskiemu potrzebne kwoty i od tych kwot tylko płacone będą procenty.

W związku z tem posiedzenie komisji skarbowej, zwołane na dzień jutrzejszy, **zostało odroczone** do chwili, kiedy minister skarbu będzie mógł stanąć przed komisją.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Warszawa, 6 lipca (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się dłuższa konferencja na Zamku w obecności prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego przy współudziale wicepremjera Bartla i ministra skarbu Czechowicza. Po odbyciu tej konferencji minister skarbu przyjął niezwłocznie przedstawiciela konsorcjum amerykańskiego i po podpisaniu umowy o kredytach krótkoterminowych w wysokości 15 milj. dol. **dokonali wymiany odnośnych dokumentów** oraz listów stwierdzających zgodność poglądów obu stron na sprawę realizacji pożyczki stabilizacyjnej. Realizacja pożyczki stabilizacyjnej ma nastąpić niezwłocznie jak tylko rząd polski uzna, że warunki rynku amerykańskiego na to pozwolą.

W obronie ruchu spółdzielczego

Ideologja ruchu spółdzielczego ma bezprzecznie na celu przeobrażenie dzisiejszych stosunków w życiu gospodarczem, zdążając do usunięcia wyzysku kapitalistycznego i zaprowadzenia nowego ładu w kierunku uspołecznienia wytwórczości i wogóle stwarzania majątku społecznego.

Sama istota spółdzielczości musi wobec tego wywoływać opór wśród zwolenników obecnego ustroju, który spotykamy na każdem polu, tak w ciałach ustawodawczych jak i na arenie publicznej, a nawet na posiedzeniu Rady miejskiej, jak to miało ostatnio miejsce w Krakowie.

Przy takiej sposobności nieprzyjaciele ruchu spółdzielczego starają się podnosić poszczególne wypadki, które zdarzyły się w niektórych źle zorganizowanych spółdzielniach, lub też placówkach, mających pozór kooperacji, niemających jednak nic wspólnego, tak z ideologją, jak i zasadami spółdzielczości, aby wykazać, że ruch ten jest zbędny.

Są jednak gorący zwolennicy kooperacji, którzy starają się odpierać ataki pod jej adresem uczynione, co wywołać musi sprzeczność zdań.

Zajście takie powstało na posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie dnia 1 bm., gdzie rozwinęła się dyskusja nad wnioskiem p. senatora Adelmana, który zdąża do popierania spółdzielni o charakterze prywatnym, mianowicie budowy domów na własność członków przy składaniu udziałów w gotówce lub naturze i rozszerzeniu czasu pracy ponad 8 godzin dziennie, pozornie na korzyść pracującego.

W dyskusji zabrało głos kilku radców miejskich niektórzy bronili inicjatywy prywatnej, inni zaś, jak dr. Adolf Gross wnikali w meritum rozwiązania braku mieszkań podkreślając iż o wartości instytucji budującej decyduje jej charakter społeczny. Z klubu radców socjalistycznych przemawiał posel Bobrowski i podpisany.

Obaj bronili spółdzielni o charakterze społecznym, utrzymując, że członkowie spółdzielni mieszkaniowej opartej na zasadach społecznych, w razie otrzymania mieszkania w wybudowanym przez spółdzielnię domu, dalej zmuszeni są współpracować nad rozwojem spółdzielni i tymsamym popierać budowę dalszych mieszkań, czego przy spółdzielniach budujących domy na własność członków niema.

Potem zabrał głos r. m. dr. Klimecki i starał się przedstawić niektóre źle prowadzone spółdzielnie, aby według mojego zdania wykazać bezcelowość lub szkodliwość ruchu spółdzielczego, gdyż inaczej wywody te byłyby conajmniej zbyteczne.

Gdyby p. dr. Klimecki podnosił zarzuty jedynie przeciwko pewnym osobom, które wchodząc w skład zarządu jakiejś spółdzielni popełniły błędy lub dopuściły się nadużyć, nie byłoby przemówienie jego wywołało oburzenia. — kiedy jednak, tak członkowie naszego Klubu, jak i ja przy dalszych wywodach zaczęliśmy nabierać przekonania, że nie chodzi tu już o jednostki a o walkę z ideą, a niemając możności zabrania głosu, gdyż dyskusja była zamknięta, daliśmy wyraz naszemu oburzeniu przez wykrzykniki i protesty. Do podnoszących sprzeciw należałem i ja, gdyż nie mogłem spokojnie znieść ostrych wyrażeń mówcy, które mojem zdaniem, ubliżały spółdzielczości; protest mój był więc najzupełniej uzasadniony i uprawniony.

W swojem oświadczeniu, zamieszczonem w „Il. Kurjerze Codz." Nr. 183 z dnia 5 lipca b. r. p. dr. Klimecki sam przyznaje, iż wyraził się, że niektóre spółdzielnie często były czynnikiem demoralizującym masy.

Nie wiem czy samo użycie takiego zwrotu z pominięciem innych wyrażeń było trafne i szczęśliwe, gdyż nie spółdzielnie ale, jak już nadmieniłem — ich członkowie ponoszą winę za ich zły ustrój lub złe funkcjonowanie.

W każdym wypadku nie mogą one oddziaływać demoralizująco na masy, lecz przeciwnie idea spółdzielczości, poniewierana przez chciwe zysków jednostki wkońcu zwycięża, gdyż spółdzielnie, prowadzone bez ideowości upadają, a na ich miejscu powstają nowe zdrowe, w duchu społecznym prowadzone stowarzyszenia.

Przemówienie p. dra Klimeckiego wywołało oburzenie całego klubu PPS, a że nie wzbudziło sympatji u poważnej ilości innych radców miejskich, dowodzi fakt, iż r. m. ks. Kasprzyk, którego chyba nikt nie posądzi o sympatję do radców PPS, przemawiając po ukończonej burzy, oświadczył, że winę wywołania jej ponosi właśnie nierzeczowe przemówienie dra Klimeckiego.

P. dr. Klimecki może sądzić, że swojem przemówieniem nie obraził uczuć zwolenników i obrońców ruchu spółdzielczego, nam jednak wolno być innego zapatrywania; — krytykę rzeczową i słuszną przyjmiemy zawsze ze spokojem, jako podstawę do dalszej twórczości, stanowczo zaś odrzucić musimy krytykę, noszącą cechę złośliwości i na tej zasadzie stawać i wszędzie stajemy w obronie ruchu spółdzielczego, jako jednej z broni klasy pracującej w walce o lepsze jutro i o wyzwolenie.

Teodor Kluczka.

WYDZIAŁ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE

zwołuje na niedzielę 10 bm. punktualnie o godz. 10 rano (w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5 w Krakowie)

konferencję radnych gminnych PPS

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, wybór prezydjum; 2) Socjalistyczny program gminny; 3) Taktyka socjalistów w Radach gminnych; 4) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich miejskich radnych gminnych PPS niezbędna.

Za Wydział Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie:
Dr. Szumski. Klemensiewicz.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
[illegible]	P 0·55	Bielska	3·17	[illegible]	—	[illegible]	7·09	Piotrowic	P 4·12	[illegible]	P 11·25	[illegible]	P 12·45	P 1·25
Bielska	4·15		7·30		[illegible]		9·17		8·08		18·30		22·50	8·42
[illegible]	6·55		10·16		[illegible]		11·44		11·20		P 23·20		P 22·05	10·32
[illegible]	9·25		12·26		14·57		15·07		16·—		—		5·30	15·16
[illegible]	14·25		17·48		[illegible]		18·45		18·48		—		—	18·55
	19·10		22·16		[illegible]		23·58		P 23·—		P 6·45		P 7·35	22·55
	21·—		0·01		[illegible]		—		—		—		—	Z Bielska 7·20
	SP* 6·15	Trzebini	1·06	[illegible]	2·50	[illegible]	—	[illegible]	P 8·35	Łodzi	7·21	[illegible]	—	
	[illegible] 6·25		1·09		2·50		—		—		—		—	
	6·45		7·43		3·58		—		—		—		17·50	SP- 2·12
	7·55		8·56		—		—		18·24		16·30		17·50	P 5·53
	[illegible]0·10		11·09		12·26		22·10		—		—		—	I 6·08
Katowic	[illegible]9·30		14·38		10·08		—		P 21·13		—		2·25	7·57
[illegible]	14·15		14·58		16·08		—		P 21·13		20·25		2·25	P 9·55
[illegible]	17·35		18·48		19·20		—		—		—		—	P 12·25
[illegible]	[illegible]9 20		20·25		21·45		P 4·39		5·35		4·40		5·50	16·—
[illegible]	20 —		20·44		21·45		P 4·39		—		—		—	16·45
	20·10		21·14		22·30		P 7·28		8·05		—		5·50	20·15
	22·05		23·04		[illegible]0·23		P 7·28		—		—		11·50	P 22·—
	[illegible]		P 23·25		[illegible]0·23		—		P 7·57		6·38		—	23·10
	SP-23·55		0·46		2·50		—		P 7·57		7·21		—	
	P 1·50	Tarnowa	P 3·02	[illegible]	7·18	Rzeszowa	P 4·34	Lwowa	P 8·—	Krynicy	8·40	[illegible]	—	P 0·35
	[illegible]		P 4·12		—		—		—		SP-8·40		—	4·45
	[illegible]		P 7·49		14·09		9·12		12·40		13·38		13·35	[illegible]
[illegible]	[illegible]		[illegible]		14·09		11·[illegible]		16·50		—		—	7·05
[illegible]	11·10		13·10		20·25		15·35		21·—		19·57		19·30	[illegible]
[illegible]	11·50		[illegible]		—		—		—		[illegible]		—	13·40
Krynicy	P 12·42		P 13·49		20·25		[illegible]		[illegible]		[illegible]		—	[illegible]
[illegible]	15·35		17·32		—		19·33		—		—		0·04	16·55
Zagórza	19·50		[illegible]		[illegible]		—		—		[illegible]		—	[illegible]
	[illegible]		22·21		—		0·30		6·—		6·28		—	18·35
	[illegible]		0·28		—		—		—		[illegible]		[illegible]	[illegible]
	23·20		1·26		[illegible]18		3·42		9·55		[illegible]		—	P [illegible]
														SP- 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
	[illegible]	Zakopanego	[illegible]	[illegible]	§ 5·48	Wadowic	7·25	[illegible]	—	z Płaszowa	[illegible]	5·25
Suchej	SP* 8·05		P 12·40		§ 11·04		11·10		—	8·26	10·23	6·45
[illegible]	[illegible]		15·25		13·11		11·10		15·45			13·55
Zakopanego	13·30		20·10		17·49		[illegible]		[illegible]			[illegible]
Nowego Sącza	19·05		—		23·43		22·[illegible]		2·20	z Krakowa		SP* 22·30
	23·35		6·10		3·58		2·[illegible]0		6·36	13·58	16·10	SP- 23·55

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	z Krakowa	Godz.	do Krakowa
[illegible] tylko do Suchej	§ 13·15 * [illegible] 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 19·20 [illegible] 23·—	7·— 12·50 [illegible] 21·38	[illegible]	9·10 [illegible] 20·20	Niepo-[illegible]	— [illegible] 14·30	— 8·10 16·30

P [illegible]pieszny, SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP- od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

Ofertowy przetarg publiczny

Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie zamierzając oddać w przedsiębiorstwo wykonanie przebudowy rzeźni drobiu przy placu Nowym ogłasza ofertowy przetarg publiczny.

Termin złożenia ofert upływa z dniem 18 go lipca 1927 r., godzina 12 w południe.

Oferty mają być złożone według przedłożonego formularza ofertowego, a plany i warunki można przeglądać w biurze Gminy izr. codziennie z wyjątkiem sobót między godziną 9 a 1 w południe.

W Krakowie w lipcu 1927 r.

Prezydjum Krakowskiej Gminy izr.



FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony.
Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.



[illegible] Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.